

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów, — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł, półrocznie 8 zł, kwartalnie 4 zł, miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł, półrocznie 6 zł, kwartalnie 3 zł, miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca i wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Płohna, ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 3 września.

Po obu stronach Wogezów, w Niemczech i we Francyi, obchodzą obecnie dwudziestopięćroczną rocznicę ważnych wypadków dziejowych. Wypadki te dla obu państw miały znaczenie doniosłe, dla obu jednak w odmiennym kierunku, — więc też i sposób, w jaki tu i tam pamięć ich teraz święcą, jest z gruntu odmienny. Dla Niemiec uroczystość drugiego września jest aktem pietyzmu w obec generacyi, której pełne ofiarności zabiegi przyczyniły się do ponownego zjednoczenia państw niemieckich i utworzenia cesarstwa; dla Francyi znowu dzień czwartego września jest rocznicą podjęcia pracy około odbudowania w formie trzeciej Rzeczypospolitej tego, co w formie trzeciego cesarstwa runęło pod Sedanem. Dla Europy zaś obie te rocznice są ważne, jako początek ogólnego — wprawdzie z bronią u nogi — pokoju, jako punkt wyjścia okresu postępu i nowego rozwoju ekonomicznego. Chociaż zatem z odmiennymi uczuciami obchodzą dziś rocznicę obecną po jednej i po drugiej stronie Wogezów, to po nad zwykłe, codzienne, często drobne zawiści, spory i rozstroje, wznosi się niezachwianie idea pokoju, tak ogólnie pożądanego i w tak wysokim stopniu potrzebnego dla całej ludzkości.

Jakżeż jednak z tą ideą pokoju, której hołd zdają się składać nawet obecne uroczystości, poświęcone uczczeniu dni zwycięstw lub klęski, pogodzić ową ideę odwetu Francyi, o której nieustannie się czyta na szpaltach i pomiędzy wierszami prasy europejskiej? Pytanie to warto dzisiaj postawić, bo o potrzebie pokoju i o zamiłowaniu do niego pisze się i mówi wiele także we Francyi. — Otóż zdaje się nie ulegać wątpliwości, że pożądanego odwetu jest wspólnie wszystkim warstwom ludności francuskiej: wysokim

i niskim, bogatym i ubogim, mężczyznom i kobietom, tym ostatnim może nawet więcej niż pierwszym. Pożądanie to, ta namiętność, tkwi głęboko we krwi Francuzów, — jest to bowiem rzecz ich temperamentu, rzecz usposobienia, rzecz dumy narodowej. Wszakże naród francuski przywykł był zawsze zwyciężać i zawsze zajmować pierwsze miejsce w rządzie europejskich narodów. Zwycięstwa Napoleona I utwierdziły go w tem przekonaniu a klęski pod Lipskiem i Waterloo nie nauczyły myśleć inaczej, bo tłómaczył on sobie, że trzeba wyteżenia sił całej Europy, aby podobne klęski na Francję można było sprowadzić. Dopiero Sedan za jednym zamachem przekonał Francuzów, że może być także inaczej: tam bowiem jeden tylko naród niemiecki zdołał zadać im klęskę, i to klęskę większą, niż wszystkie poprzednie a tak stanowczą, iż wytrąciła ona Francję z dotychczasowego przewodniego jej w Europie stanowiska. To też gorzka płynąca z tego smutnego doświadczenia, obrażona duma narodowa, chęć wybitcia się napowrót na pierwszorzędne stanowisko: nie pozwalają wymrzeć we Francyi idei odwetu — ale też od razu należy także stwierdzić, że idea ta nie zagraża pokojowi europejskiemu żadnem bezpośredniem niebezpieczeństwem. Po pierwsze: nie wyklucza ona zupełnie ani szacunku Francuzów dla Niemiec, ani przyjaźielskich stosunków osobistych pomiędzy obu narodami, ani też uznania, że życzliwe porozumienie pomiędzy nimi byłoby dobrodziejstwem i dla Francyi. Po wtóre: groźny charakter, jaki idea ta mogłaby mieć, odbiera jej w zupełności okoliczność, że Francuzi są w polityce realistami i dają się w niej kierować przedewszystkiem względem na interesa pozytywne. Oprócz politycznej egzystencji idzie tu zaś gra także i o inne dobra doczesne: o majątek, o rodzinę, o życie jednostek, — a Francuzi tak wysoko cenią sobie te dobra, że rzucone na szalę wojny czy pokoju, przeważają one wagę stanowczo na stronę tego ostatniego i zapewniają ideę pokoju, której dobrodziejstwa odczuwają wszyscy we Francyi, zwycięstwo nad

ideą odwetu, której spełnienie mogłoby narazić na niebezpieczeństwo wszystkich a zapewnić korzyści nikomu nie jest zdolne.

To też gdyby teraz, po obchodzie dwudziestopięćrocznej rocznicy Sedanu, idea odwetu miała napowrót rozbudzić się silniej we Francyi, chociażby nawet miało się to stać w tym stopniu co w latach 1883 do 1889, Europa nie potrzebowałaby się tego obawiać. Jak w owych latach, podobnie i teraz przeważa we Francyi niezawodnie szala zdrowego rozsądku nad porywami narodowej namiętności, — a zresztą nad tem, ażeby nie stało się inaczej, wszak czuwa także pokojowy związek trzech Mocarstw środkowej Europy...

NAJJAŚNIEJSZY PAN W CZECHACH.

Depesze doniosły już bliższe szczegóły przybycia Najj. Pana do Czech południowych na manewry dwóch korpusów. W orszaku Monarchy znajdują się: generał-adjutant hr. Paar, adjutant przyboyczny major Somogyi, oficer ordynansowy porucznik Dittl, lekarz sztabowy dr. Kerzl, radcy Dworu Kundrat i Klauzy, oraz radca rządowy Herdlitzka.

Z powodu przybycia Monarchy do Budziejowic, dzienniki czeskie dają wyraz uczuciom całego narodu, ogłaszając pełne entuzjazmu artykuły powitalne.

Bohemia pisze: Dnie pobytu cesarskiego w Budziejowicach są dla całych Czech południowych dniami uroczystymi i zaszczytnymi. Nie trzeba zapewniać, że entuzjastyczne powitanie Monarchy przez ludność nie jest wynikiem chwilowego entuzjazmu: jest to wyznaczenie świętych uczuć, prawdziwy szczyt głoś serca. Pół wieku stoi Najj. Cesarz Franciszek Józef na czele tego wielkiego Państwa, które z burzliwych czasów i ciężkich walk doprowadził do czasów błogo-

ślawionego pokoju. Nie potrzeba zimnego poczucia obowiązku, aby czcić takiego Władcę, jak Najj. Cesarz Franciszek Józef: serce i sumienie czcici go każą.

Prager Tagblatt pisze między innymi: „Najj. Pan w Czechach! — jest to wielkie, podnoszące serca zdarzenie; stawstydza On wszystkich tych, którzyby chcieli twierdzić, że monarchiczne usposobienie daje się w naszych burzliwych czasach osłabić i jakoby nie było narodowego poczucia austriackiego, lecz tylko narodowe poczucie czeskie lub niemieckie. Każdy dzień pobytu Monarchy w Czechach jest świętecznym dniem austriackiego uczucia narodowego, jest umocnieniem rękami interesów naszej egzystencji i naszego stanowiska w Europie. Są to bowiem zarazem wojenne dni manewrów. Dzięki roztropności i lojalności polityki naszego Monarchy, i gdyby nam kiedykolwiek dane było ciężką stoczyć walkę o nasze europejskie stanowisko, jesteśmy nietylko politycznie, lecz także pod względem wojskowego wykształcenia przygotowani do zwycięstwa.

Politik pisze: W dynastycznych uczuciach, w czci dla Korony, w wierności dla dostojnej Osoby Monarchy, wszyscy jesteśmy równi. Znikają tu różnice, jakie utworzyły pomiędzy nami rozmaite języki, wyznania, polityczne przekonania i społeczne prądy. Wszystkie serca wspólnie płoną miłością do Najw. Domu Monarszego, jakkolwiek sprzeczne zresztą mogą być inne uczucia i skłonności.

Hlas Naroda pisze: Obecność Najj. Pana w Czechach przyczyni się do zlagodzenia narodowego sporu i do zbliżenia narodowości, co oddawna jest życzeniem ukochanego Monarchy. Jakieżby to szczęście było dla kraju, gdyby to życzenie Najj. Pana mogło się spełnić i gdyby obie narodowości, tak jak są ożywione jednakowymi uczuciami dla Dostojnego Monarchy, podobnie w zgodnym duchu pracowały nad podniesieniem, pomysłnością i szczęściem ojczyzny, tej perły w Habsburskiej Koronie i gdyby w ten spo-

40)

FR. RAWITA.

MARZENIA.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Ciąg dalszy).

XIV.

— No, cóż nie nudziłeś się tutaj? — zapytał.

— Ach, stryju! Zdaje mi się, że w jakimś nowym, zaczarowanym świecie żyję!

Stryj zaśmiał się dobrodusznie.

— Ha, bo to wy mieszczuchy myślicie, że na wsi tylko jedzą, piją, polują, w karty grają — co? prawda?

Andrzej nie na to odpowiedzieć nie potrafił.

— Poczekaj kochanku — ciągnął stryj — posiedzisz tu dłużej, lepiej zapoznasz się z nami, więc i chęci do naszej pracy nabierzesz...

Zamyślił się chwilę.

— Ale wam miasto smakuje — rzekł z gorczyzą — lubicie te niby przyjemności, za które trzeba płacić zdrowiem, czasem siłą własną...

Potem nagle rozmowę na inny temat zwrócił.

— Ot, wiesz co, jeżeliś ciekawy, to chodź, przejdziemy się trochę po mojem gospodarstwie...

— Z największą chęcią stryju.

— Byłeś kiedy na wsi? — zagadnął stryj z akcentem ironii.

— O, znam wiesz...

— Wiesz, że się tam mięso produkuje, bulki rosą, bławatki w zbożu kwitną...

— Stryj już zanadto ze mnie żartuje!

— Zobaczmy zaraz jakie są twoje wiadomości.

Wychodząc, w sieni spotkali się z Kasiuchną.

— I coż tam nowego moje dziecko? — zwrócił się do niej stryj.

— Nowego nic... Przychodził Maciej od koszyków. Powiada że Marcinowa ze Starej wsi potrzebuje dokupić krowę.

— No? I...?

— Koszyki niesprzedane...

— A czy ma jaką zaliczkę w kasie?

— Żadnej.

— Nie łatwiejszego jak poradzić na to moje dziecko... Powiadomić o tem księdza proboszcza i koniec.

— Zrobiłam tak ojezłuku.

— To dobrze moje dziecko.

— Ojezulek dokąd idzie?

— Muszę się mojem gospodarstwem pochwalić przed Andrzejem.

— Ale ojezłuku, za godzinę obiad.

— Wrócimy moje dziecko, wrócimy.

Postali jeszcze chwilę na ganku, skąd stryj Jan pokazywał Andrzejowi różne części Jackowiec — potem zeszli na dziedziniec i ku budynkom gospodarskim podążyli.

— Niewiem czy zrozumiałeś co z naszej rozmowy — zaczął stryj, — bo trzeba ci wiedzieć, że posiadamy w Jackowcach „Spółkę koszykarską“ i „Kasę zaliczkową“.

— Mówiła mi już o tem Kasiuchna.

Stryj zamilkł, a po chwili rzekł:

— Czasy się zmieniają mój kochany... Trzeba nie tylko szukać nowych źródeł dochodowych, ale zastawiać nowe podstawy do nowych porządków rzeczy. Pod nowe gmachy nowe fundamenty potrzebne...

Andrzej słuchał jak zaczarowany tego wszystkiego. Tyle mówiono zawsze o zacofaniu szlachty, o jej głupocie, obojętności a tu widział wszystko z odwrotnej strony. Ten

szlachciec, z dziadów i pradziadów, nie tylko żył jak rozumny człowiek, ale rozumiał wszystkie prądy nowoczesne i wcielał je w życie spokojnie, równo, oceniając praktyczną ich doniosłość trzeźwo i trafnie. Skromne, proste życie bez przesyty cywilizacyjnego, bez fatałaszek, rozmiękających mózgi i ciała nie zamykało mu bynajmniej drogi do światła i nauki.

— Najprzód zaprowadzę cię do krowiarni — rzekł zbliżywszy się do niewielkiego ale schludnego budynku z kamienia wapiennego. Przed kilku laty założyliście tu spółkę mleczarską do wyrobu serów. Jackowce mają duże pastwiska, hodują dużo bydła — a z nabiąłem co robić? Gdybyśmy mieli w pobliżu Warszawę — ha, to co innego, ale w Stoczku, Parysowie i Garwolinie ledwie trochę masła można sprzedać... Wyrabiamy przeto sery, które rozchodzą się po całym kraju, a głównie idą do Brześcia, Modlina i innych miast.

Weszli do krowiarni.

Andrzej, jako profana, uderzyła tylko czystość utrzymania. Stryj opowiadał mu różne szczegóły, dotyczące hodowli, karmienia, wydajności mleka, — ale to wszystko przesunęło się bez śladu w umyśle Andrzej. Nie znał się na tem, nie interesował się tem. Imponowała mu tylko myśl sama — stowarzyszenia się. Znał ją teoretycznie, teraz widział przeobrażoną na siłę żywotną i czynną.

— A skądże stryj paszę ma dla tylu krow? — zapytał, aby o coś przecie zapytać.

Niechętny trafił w nową zupełnie strunę. — Widzisz mój kochany, teraz dopiero i o gospodarstwie będę ci mógł coś powiedzieć.

— Okropnie jestem ciekawy — rzekł Andrzej machinalnie.

— Jak ty myślisz, ile też mam morgów ziemi?

— Nie mam pojęcia stryju.

— A przecie.

— Tysiąc... półtora...

Stryj śmiać się począł.

— Sto pięćdziesiąt morgów przyjacielu!

— I na wszystko stryjowi starczy! — wyrwał się Andrzejowi.

— Nie tylko starczy, ale mam duży kapitał w gotówce.

— Czemże stryj może wyżywić taką ilość krow? Stryj Jakób ma dwa tysiące morgów, a dla dwudziestu krow paszy brakło?

— A ja mam dla moich dwudziestu tylko trzydzieści morgów.

Począł tedy opowiadać ile i czego sieje, ile zbiera, jaka pasza lepiej lub gorzej opłaca się.

— A na reszcie roli co stryj siewa?

— O, to zupełnie inna sprawa. Pozostałe 120 morgów stanowią moją własność niezupełną.

— Nie rozumiem coby to mogło znaczyć.

— Zaraz zrozumiesz. Na tych 120 urządziłem spółkę z dziesięciu gospodarzami.

— Znowu spółka! — wykrzyknął Andrzej.

— A tak! Najtrudniej o wprowadzenie pojęcia pewnej zasady do głowy ludzkiej, potem przechodzi ona z łatwością do życia praktycznego, w końcu opanowuje je, aż wreszcie może stać się szkodliwą.

— Dlaczego?

— Bo życie samo coraz nowe formy dla siebie wyrabia. Dla nowego wina nowe miechy potrzebne.

Tu stryj Jan urwał i przez chwilę patrzył w milczeniu na krowy przysłuchując się chrzęstowi, jaki panował skutkiem przeżuwania dwudziestu pysków krowich, spoży-

sób przyezyniły się decydująco do wzmocnienia Państwa.

Wybory do Sejmu.

Sejmik relacyjny posłów lwowskich pp. Goldmana, Michalskiego i Romanowicza, odbędzie się w sali ratuszowej lwowskiej w poniedziałek dnia 9 b. m.

Lwowska Izba rękodzielnicza i Towarzystwo strzeleckie wybrały komitety, pierwsza z 11 członków, drugie z 12 członków, które złączywszy się razem, dobiórą do swego grona 100 mieszczan i utworzą obszerniejszy komitet mieszczański, mający zająć się przeprowadzeniem wyboru posłów do Sejmu z m. Lwowa. Mieszczanie lwowscy godzą się na ponowny wybór dotychczasowych posłów.

Z Brodów donoszą, że dotychczasowy poseł z tego miasta p. Oktaw Sala zgłosił swoją kandydaturę. Sprawozdanie ze swych czynności złoży p. Sala dnia 8 b. m.

Z Jarosławia donoszą: W d. 31 sierpnia odbyło się posiedzenie wyborczego komitetu ścisłego pod przewodnictwem prezesa hr. Zamoyskiego, na którym uchwalono zwołać na dzień 7 września r. b. przedwyborcze zgromadzenie, złożone z księży obu obrządków, wójtów i wpływowych włościan, tudzież innych osobistości powiatu, a to celem naradzenia się nad wyborem kandydata na posła. Termin zgłaszania kandydatów oznaczono do dnia 7 września r. b. na ręce prezesa komitetu hr. S. Zamoyskiego, w którym to dniu kandydaci w obec zgromadzenia mają wygłosić wyznanie wiary politycznej. Skład komitetu ścisłego na podstawie wyboru, dokonanego 20 sierpnia, jest następujący: Prezes hr. Stefan Zamoyski; wiceprezes ks. Leon Pastor; sekretarz Władysław Janicki; członkowie: ks. Władysław, ks. Trojnar, Władysław Zielenka, mieszczanin Marcin Popkiewicz i Ledwozyw Wincenty, tudzież 4 włościan: Siara, Rydzik, Błahuta i Sobień.

P. Stefan Moysa ogłasza następujące pismo: „Ponieważ szerzą się wieści, jakoby w powiecie śniatyńskim starał się o mandat poselski z gmin wiejskich — oświadczam, że już w Śniatynie na zgromadzeniu komitetu obszernego dnia 20 z. m. zrzekłem się ofiarowanej mnie kandydatury, że nie kandyduję i wyboru nie przyjmuję“.

W Bochni ścisły komitet powiatowy, na którego czele stoi p. Z. Włodek, uchwalił w dniu 30 z. m. zakreślić do stawiania kandydatur na posła sejmowego z kurii mniejszych posiadłości powiatu bocheńskiego termin ostateczny po dzień 10 września b. r., a zarazem na ten dzień wezwał kandydatów, aby przed pełnym komitetem wyznanie wiary politycznej złożyli. Oprócz już zgłoszonej kandydatury dotychczasowego posła dr. Franciszka Hoszarda, nie ma dotychczas — jak piszą z Bochni do *Czasu* —

innych kandydatów, a członek komitetu p. Tytus Meyzner, właściciel dóbr z Wieruszyce, zapytany na posiedzeniu dnia 30 z. m., wyraźnie oświadczył, że dotychczas nie kandyduje. Według tej korespondencji wszyscy prawie włościancy członkowie komitetu ścisłego brali żywy udział w dyskusji o akcyi wyborczej w powiecie i stanowczo popierali akcyę, rozpoczętą na ściśle legalnym gruncie. Ponieważ dowiedziano się, że w poniedziałek 2 września ma się odbyć w Bochni zgromadzenie włościańskie, zwołane z poręki komitetu ludowego, przeto po wyczerpującej rozprawie uchwalił komitet ścisły jednogłośnie wzięść udział w tem zgromadzeniu i w razie potrzeby zaznaczyć na niem konieczność akcyi wyborczej pod wyłączeniem hasła zgody społecznej, która przewodniczy intencjom centralnego Komitetu sejmowego. Podnoszono — czytany dalej w *Czasie* — ze wszech stron, że aczkolwiek nikt z członków komitetu powiatowego nie może należeć do separatystycznej organizacji ludowej, to jednak jest dla dobra sprawy bardzo pożyteczne, jeżeli żywiły porządku, zgody i solidarności narodowej nie uchylą się od jawnego stwierdzenia tych zasad.

Komitet powiatowy w Myślenicach, na którego czele stoi p. E. Adelman, zaprasza kandydatów na posła sejmowego z kurii mniejszych posiadłości powiatu myślenickiego, by do dnia 10 września b. r. gotowość swą w komitecie przedwyborczym powiatowym oświadczyli, oraz by w dniu tym do Myślenia do sali „Sokoła“ o godzinie 11 rano przybyli, w celu wyznania swej wiary politycznej.

Z Poznania.

(Uroczystość sędzińska na wystawie. — Lament organu bismarckowskiego. — Fundusz na uczczenie jubileuszu kapłańskiego ks. kardynała Ledóchowskiego. — Fabryka pism prowincjonalnych. — Ogrobenie Warty).

Jak we wszystkich miastach, tak i w Poznaniu poczyniono nadzwyczajne przygotowania do uroczystości sędzińskiej. Ludność polska z licznych powodów, które bliżej określiły dzienniki, postanowiła nie brać w niej żadnego udziału i trzymać się na uboczu. Pisma polskie wypowiadają ubolewanie i niezadowolenie, iż komitet prowincjonalnej wystawy, ignorując zupełnie uczucia większości mieszkańców, postanowił urządzić w dniu 2 b. m. na wystawie nadzwyczajną uroczystość, połączoną z igrzyskami ludowymi i różnego rodzaju zabawami. Budynki wystawowe i cały park miały być wieczorem oświetlone elektrycznie i tysiącami lamp, a orkiestry przygrywać wyłącznie niemieckie melodie patryotyczne.

Na „niezasadnione faworyzowanie Polaków“ żali się znów jakiś „niemiecki mieszkaniec z W. Ks. Poznańskiego“ w bismarckowskiej *Berliner Neueste Nachrichten*. Ow „współobywatel“ niemiecki, wylewa gorzkie łzy z powodu rzekomego popierania żywiołu polskiego, które od roku 1890 doszło

do tego, że Polacy w stosunkach prywatnych (!) wywalczyli dla swego języka równoprawienie, w czym im dopomagają sami Niemcy, a mianowicie właściciele ziemscy, rozmawiając z polskim robotnikiem po polsku i ustanawiając polskich lub po polsku umiających urzędników; dalej „fortyjną“ Polaków niemieckiej większości ciał miejskich, które przy wakansach urzędników miejskich domagają się ustanowienia urzędników, koniecznie umiających po polsku. Tak działo się w Poznaniu i tak świeżo stało się w Gnieźnie, gdzie niemiecka większość Rady miejskiej żąda ustanowienia po polsku mówiącego starszego burmistrza. Dojdzie do tego, — lamentuje organ bismarckowski — że dla warunku znajomości języka polskiego posady radców i urzędników miejskich otrzymywać będą tylko Polacy, bo „niemiecy studenci od ówczesnego wieku przestali uczyć się po polsku czytać, pisać i mówić.“

Organ bismarckowski zrywa w końcu rząd, aby poprzestał „przymilać“ się do Polaków, inaczej bowiem stanie się współwinnym polonizacji miast i miasteczek poznańskich, czyniącej i bez tego ogromne postępy.

Z powodu zbierania składek przez państwo wielkopolskie na uczczenie 50-letniego jubileuszu kapłańskiego ks. kardynała Ledóchowskiego, przypominają dzienniki, że ku uczczeniu tego księcia Kościoła zebrano po jego rezygnacyi ze stolicy arcybiskupiej w Poznaniu 10.000 marek, których odsetki bywają obracane na wsparcie dla dwóch chłopców-sierot celem umożliwienia im fachowego wykształcenia.

W tych dniach ukazał się prospekt nowego pisma, które ma wychodzić w Gnieźnie pod nazwą *Gazeta Gnieźnieńska*. Pokazuje się, że nowy dziennik będzie po prostu odbitką wychodzącego od lat wielu w Poznaniu pod redakcją dr. Szymańskiego *Ore-downika*. P. dr. Szymański robi w Poznaniu dwie skrócone odbitki z *Ore-downika* pod napisem *Głos Polski i Jedność*. Trzecią odbitką jest *Gazeta Narodowa* w Bydgoszczy, a czwartą będzie projektowane pismo gnieźnieńskie. Dla nadania kolorytu katolickiego drukowano prospekt w drukarni *Kuryera Poznańskiego*. To wydawnictwo pism sposobem fabrycznym spotyka się w kołach poważniejszych ze surową krytyką. O ile bowiem pragnąc należy rozwoju pism prowincjonalnych, o tyle nie można się zgodzić na metodę wprowadzoną przez dr. Szymańskiego, każde bowiem miasto i okolica posiada swoje odrębne potrzeby, które może załatwiać tylko gazeta w miejscu wychodząca.

Ważna bardzo i doniosła dla Poznania sprawa, odkładana od długiego czasu *ad calendas graecas*, weszła nareszcie na nową tory. Idzie o projekt ogrobenia Warty, mający zapobiedz klęskom powodzi.

Z Petersburga.

(Generał Dragomirow. — Z budżetu rosyjskiego. — Alarmujące wiadomości z Władywostoku).

Wiadomość, że generał Dragomirow uczestniczył ma w jesiennych francuskich ma-

newrach jako gość w głównej kwaterze generala Saussier, potwierdza się. Petersburski korespondent *Köln. Ztg.* zaznacza, że wiadomość ta ma wybitnie polityczne znaczenie i wobec właściwości charakteru rosyjskiego generała może jeszcze bardziej znaczące pociągnąć za sobą skutki. Generał Dragomirow obok szefa sztabu generalnego Obruczewa, jest dla wojska francuskiego najpopularniejszym rosyjskim oficerem. Dragomirow uważany być może za wojskowego przywódcę skrajnego panslawizmu, który chętnieby widział w Rosyi republikańsko-panslawistyczny ustroj. On jest głównym propagatorem entuzjazmu francuskiego w armii rosyjskiej i jednym z najnamiętniejszych wrogów żywiołu niemieckiego. Dragomirow, który brał udział w wojnie 1866 roku w pruskiej kwaterze przeciwko Austrii, a potem odznaczył się walecznością i odniósł ciężkie rany w wojnie tureckiej, jest od roku 1889 głównodowodzącym w Kijowie. — Słynne są jego rozkazy dzienne, w których nasładuje styl Suworowa. Jego liczne przeglądy wojsk połączone są z wielkimi kosztami dla komendantów pułków. Jedną z przeszłorocznych inspekcji Dragomirowa kosztowała pewnego komendanta pułku 800 rubli. O jego sposobie postępowania opowiadają w Rosyi rzeczy, które zagranicą wprost trudno pojąć. Zaproszony na uroczystość pewnego petersburskiego pułku gwardyi, zwrócił się Dragomirow w jednym ze swoich toastów do młodych oficerów i drwił wobec nich ze służbowej gorliwości obecnego komendanta pułku; byłoby przyszło do gwałtownej sceny, gdyby nie obecność jednego z wielkich książąt, który wpłynął uspokajająco na obrażonego pułkownika. Dragomirow ma niepoohamowaną skłonność do rozwijania przy każdej sposobności swoich zdumiewających szowinizm teorii politycznych, w których wyjawianiu nie krępuje się żadnym względem. Można być przygotowanym, że z Paryża odbierze Europę niebawem wiadomość o nowych enuncyacyach wojskowego reprezentanta Rosyi.

Według oficjalnych wykazów, w pierwszych 5 miesiącach b. r. zwyczajne dochody państwowe wynosiły 428,251.000 rubli, zwyczajne wydatki 428,797.000 rubli kredytowych. W tym samym okresie czasu dochody nadzwyczajne wynosiły 1,221.000 rubli, nadzwyczajne wydatki 22,301.000 rubli.

Z Władywostoku piszą, że władze rozwijają tam gorączkowo wojskową działalność. Wojsko na terytorium nadbrzeżnym postawiono na stopie wojennej; Władywostok przygotowano do obrony morskiej i lądowej. Wyżsi oficerowie kontrolują często pogotowie wojenne w obozowiskach. W celu zapewnienia sobie służby prowiantowej pozawierano kontrakty z wielu żydowskimi dostawcami. Duch żołnierzy nie byłby jednak bynajmniej wojowniczy. O ile atak morski ze strony Japończyków nie byłby niebezpieczny, o tyle uderzenie na lądzie mogłoby sprawić prawdziwy popłoch wśród znacznie słabszych szeregów rosyjskich. Z Korei na terytorium nadgraniczne łatwo przejść może 50.000 lub 60.000 wojska japońskiego. W razie klęski, wpływ Rosyi w Azji wschodniej mógłby być na całe dziesiątki lat zniweczony.

Sprawy francuskie.

Silne wrażenie we Francyi wywołał fakt, że znany przywódca socjalistyczny, deputowany Basly, wypowiedział w Lens, w dep. Pas de Calais, mowę, która może być uważana za wyrzeczenie się rewolucyjnego socjalizmu. Mowa oświadczył, że nie jest rewolucjonistą, ani zwolennikiem kolektywistycznych doktryn; nie jest wrogiem własności prywatnej i chlubi się z tego, że jest dobrym patriotą. „Żądam tylko — mówił Basly — upaństwowienia kolei, kopalni i banku francuskiego; zapewni to państwu nowe źródła dochodów i przyczyni się do wzmocnienia Rzeczypospolitej.“ Basly mówił w końcu życiawie o gabinetcie Ribota. Zgromadzenie, w którym wzięło udział wielu górników, przyjęło życiawie zwrot w opiniach deputowanego socjalisty.

Przybyły świeżo z Madagaskaru korespondent angielski, Woodford, daje następujący obraz stolicy Tananariwy w przededniu ukazania się wojsk francuskich pod głównem miastem wyspy. „Tananariwa — pisze Woodford — roi się od żołnierzy. Wszystkie drogi, prowadzące do miasta, przepełnione są oddziałami zbrojnymi. Na polach podmiejskich oddziały zbrojne odbywają wciąż ćwiczenia. Królowa otworzyła sama z wielką ceremonią fabrykę naboju. Wojska mają wygląd dobry. Żołnierze, nie wiele wrostem, są pełni animuszu. Zamierzają Hwasów jest pozostawanie w bezczynności, dopóki Francuzi nie zjawią się w okolicach stolicy. Z chwilą, gdy nadejdą wieści o zbliżaniu się nieprzyjaciela, wysyłane być mają nie wielkie oddziały zbrojne, które przeszkadzać będą wojskom francuskim w marszu. Dopóki jednak awangardy generała Duchesne nie wkroczą na pagórki, otaczające Ta-

wających właśnie południową poręę konieczny.

— Aha! — zawołał stryj — o czym-że to chciałem ci mówić? O spółce mojej, co? — Bardzo prosto się urządzamy.... Ja daję ziemię do wspólnego użytku i wszystek obronnik, oni na każdą kopę zbioru, przypadającą na nich, pięć dobrych fur gnoju; przytem dają nasienie na spółkę ze mną, orzą i uprawiają pole, zbierają i młóćą sami. W końcu dzielimy się po połowie wszystkim w naturalności. Kierunek całego gospodarstwa do mnie należy; jednak nie postanawiam nie sam — wszystko odbywa się po naradzie ze współnikami.

— Ciekawy jestem jakże stryj na tem wychodzi?

— Bardzo dobrze. Mam przeszło półtrzecia tysiąca rubli czystego zysku a każdy z moich spółników około dwiestu.

— Czytałem — odezwał się Andrzej — bardzo wiele o różnych spółkach na wsi, a nawet o takiej, o jakiej stryj opowiada, ale nigdy nie widziałem na własne oczy.

— Otóż przypatrz się temu wszystkiemu w Jackowcach.

— Ogromnie interesuje mnie to wszystko co stryj opowiada.

— Stryjowi podobała się widocznie uwaga Andrzeja.

— Widzisz, dotychczas w gospodarstwie wszystko polegało na tem, ażeby jeden drugiemu jak najmniej dał: właściciel folwarku miał sobie za punkt honoru, ażeby najmniej płacił, robotnik ażeby najmniej robił, a obydwaj pragnęli najwyższej ceny za swoje produkty. Ha, to trudno! Moralny czynnik w pracy trzeba także brać w rachubę. Trzeba dużo dać, ażeby dużo wzięć. Wszystkie owe „postępowe“ systemy gospodarstwa, przeniesione z Francyi i Niemiec,

częściej są dla nas szkodliwe, niż pożyteczne.

Andrzej, słuchając tego, co stryj mówił, przypomniał mimowoli o zaołaniu szlachty. — Ale stryju — odezwał się — czyż można krytykować to, co niezaprzeczone korzyści na zachodzie przynosi.

Stryj zamyslił się, a potem rzekł:

— Mój drogi, nie krytykuj poważnych zdobyczy naukowych, ani ich praktycznej doniosłości, lecz tylko stosowanie tych zdobyczy do życia. To także umiejętność — wielka — której jednak w żadnej Akademii nie wykładają.

— W czem-że stryj szkodliwość owego postępowego — jak stryj powiada — gospodarstwa widzi?

Stryj nie odpowiedział bezpośrednio na zapytanie Andrzeja.

— Chodźmy dalej... — rzekł.

I poszli w milczeniu.

W drodze starszek zatrzymał się i wprost do Andrzeja się zwrócił:

— Wiesz, ja bynajmniej nie twierdzę, że mam rację, ani o to kopii kruszyć z tobą nie będę, ale nasuwa mi się parę uwag, które mi się chętnie z tobą podzielę.

— Bardzo będę wdzięczny stryjowi.

— Uważasz... — zaczął powoli — gdy

— kto jest bogaty, w znaczeniu zwykłym, t. j. ma dużo pieniędzy, mniejsza oto, zkąd je ma, ten wszystko, co mu potrzebne może sobie kupić. Zdawałoby się, że jest to pewnik bardziej humorystyczny, niż poważny. Ale może się zdarzyć, że ktoś pieniędzy nie ma, bo ludzie, dajmy na to, w pewnej okolicy nie posiadają tego podostatkiem....

Andrzej uśmiechał się niedowierzająco pod wąsem, a stryj mówił:

— Ale posiadają rzeczy ogólnej użyteczności pod formą przypuszcmy ziemi, siły, czasu i t. p., które każdemu w różnej mie-

rze są potrzebne. Co w takim razie robić? Jużci, skoro sprzedać nie można, należy wymienić na to, co nam potrzebne, a więc dla nas ma wartość.

— A! — więc stryj pragnąłby wrócić do handlu zamiennego i może do dobrych starych czasów, kiedy ludzi sprzedawano jak bydło?

Stryj zmarszczył się, ale odrzekł spokojnie.

— Wysłuchaj do końca... Bądź pierwem dobrym wysłuchaczem, a potem opowiadaczem.

Zażenowany Andrzej umilkł.

— Otoż kochanku — ciągnął stryj — przedmioty i rzeczy, których nie można wymienić, sprzedać lub użyć nie mają wartości ekonomicznej, czyli innymi słowy wartość ta marnuje się. Posiadaczem wartości marnujących się jest u nas z jednej strony chłop, gospodarz rolny lub w ogóle mieszkaniec wsi, z drugiej posiadacz ziemi, czyli, jeżeli to nie razi twego postępowego ucha — szlachcic po prostu. Skąd oni dostaną pieniędzy za swoje wartości? Dyabli ich wezmą i biorą! Na to ażeby licho małpować kapitalistyczne gospodarstwo zachodnie, szlachcic robi długi, a chłop z głodu umiera, gdy tymczasem przy prostej wymianie natury, wyrażając się ekonomicznie, obydwaj od śmierci wyratować się mogą. Cóż z tego wynika? Że łączyć się ze sobą muszą ściślej niż dotychczas na punkcie ekonomicznym. Nie nawołuję nikogo ażeby tą drogą szedł, tembardziej nie możemy iść wszyscy, bo warunki gospodarstwa nie wszędzie jednakowe, lecz niech nie szuka lekarstw za granicą ten, kto je w domu, pod bokiem posiada.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nana
znies
lega
stolic
rzyć
franc
Franc
mają
stolic
Sami
ostatn
podej
pozost
sta w
Koresj
pierw
izn
Mini
amery
kryty
bez po
prądy
wniej
ru tra
swego
cznie
zów n
n
nych
został
był sp
który
doprow
rziwy
socjali
kowie
towani
będzie
cznych,
rady g
nie do
ubiegł
nizenia
mianow
gają się
komuni
i kanał
uchwal
se. Rezo
niżo zar
tualiów
ganizow
gły zas
mach.

Po
ważne
sterstwa
głos w
wszystki
strowie
cyi Egip
są znac
wszystki
dawane
dnych w
oświadc
która uw
gli, niec
metropol
którzy w
na natyc
podobne
dzający r
praw do
australski
ryby się
Egiptu, u
jem mini
liczył 30
glicy pra
z wszelk
twierdzą
dną z na
doby osta
dys pub
„Gdyby r
rzyć ok
wątpliwie
na korzyś
był je n
no o argu
nu rzeczy
pewnością
daje Angli
ptem, bez
kraju. Nie
proces o l
takiego st
tarnego,
snej obrot
ropejską,
ki. W rok
zadania z
wet ewaku
kich obiet
daje.
Dzien
ce szczeg
niez w A
sprzedaż f
obejmujące

nanariwę, Howański nie pomyślał o poważniejszych krokach wojennych. Plan ich polega na rozwinięciu działań zbrojnych pod stolicą, gdzie żółta febra bezwzględnie szerzy się znacznie gwałtowniej wśród wojska francuskiego. Plany te sięgają dalej. Jeżeli Francuzom uda się zbliżyć do stolicy, Howasi mają zamiar zerwać tamy Ikopy i zalać stolicę tem jeziorem, głębokiem na 11 stóp. Sami schronią się na pagórki. Wreszcie w ostatnich dniach postanowiono zabić w dniu podejścia pod stolicę parę tysięcy wołów i pozostawić gnijące ścierwa na ulicach miasta w celu wywołania sztucznie epidemii. Korespondent widział się w Tananariwie z pierwszym ministrem, który wyraził nadzieję, iż niepodległość wyspy będzie utrzymana. Minister z goryczą odzywał się o rządach amerykańskim i angielskim, które w chwili krytycznej pozostawiły rząd madagaskarski bez pomocy. Podobno wśród ludu szerzą się prądy nienawiści do cudzoziemców, czego dawniej nie było, ludność bowiem Madagaskaru traktowała dotychczas obojętnie zatarg swego rządu z rządem francuskim. Ostatecznie wszystko to utrudnia sytuację Francuzów na wyspie.

Posiedzenia francuskich rad generalnych w znacznej części departamentów już zostały ukończone. Przebieg obrad w ogóle był spokojny. Nawet te rady generalne, w których socjaliści stanowią silne mniejszości, doprowadziły sesje do końca bez zajęć burzliwych. Jedynie w departamencie Rodanu socjaliści przeprowadzili wniosek, aby członkowie rad generalnych, tak samo jak deputowani i senatorowie, pobierali dyety. Nie będzie to jednakże miało skutków praktycznych, rząd nie zatwierdzi bowiem uchwały rady generalnej. Rady nie mają z polityką nic do czynienia, uchwały zaś, które podczas ubiegłej sesji zapadły, tyczą się głównie obniżenia lub zniesienia pewnych podatków, mianowicie podatku od napojów; dalej domagają się różne uchwały rad: budowy środków komunikacyjnych, jako to bitych dróg, kolei i kanałów. Godną zaznaczenia jest rezolucja, uchwalona przez radę departamentu Vaucluse. Rezolucja żąda od państwa, aby poczyniło zarządzenia przeciwko używaniu spirytaliów i aby dla klas mniej zamożnych zorganizowane były rozrywki, któreby im mogły zastąpić życie w gospodach i karczmach.

Z Anglii.

Poważne pismo angielskie *Spectator*, uważane od pewnego czasu za organ ministerstwa spraw zagranicznych, zabiera znów głos w sprawie egipskiej. Przypomina ono wszystkie obietnice, jakie kiedykolwiek ministrowie angielscy dawali w sprawie ewakuacji Egiptu i zapewnia, że warunki obecnie są znacznie od dawniejszych odmienne, że wszystkie zapewnienia, dotyczące ewakuacji dawane są w dobrej wierze, a lenie mają żadnych widoków urzeczywistnienia. Podobne oświadczenie zgadza się z opinią publiczną, która uważa Egipt poniekąd za kolonię Anglii, nieodłączną w zwykłych warunkach od metropolii. Są wprawdzie politycy w Anglii, którzy wypowiadają zdanie, iż Anglia powinna natychmiast opuścić Egipt, ale zdania podobne wygłaszają jedynie marzyciele, twierdzący również, iż Anglia nie ma żadnych praw do Indji wschodnich, ani do kolonii australijskich. Dziś minister angielski, któryby się osmielił zaproponować ewakuację Egiptu, upadłby tego samego dnia ze swoim ministerstwem, choćby przed propozycją liczył 300 głosów większości w Izbie. Angliacy pragną utrzymać *status quo* nad Nilem za wszelką cenę, jakkolwiek trzeźwi politycy twierdzą, iż owe *status quo* egipskie jest jedną z najfalszywszych sytuacji politycznych doby ostatniej. Lord Cromer powiedział kiedyś publicznie w przystępie szczerości: „Gdyby mnie pytano o argumenty na korzyść okupacji Egiptu, znalazłbym je niewątpliwie; gdyby mnie pytano o argumenty na korzyść ewakuacji Egiptu, także znalazłbym je niewątpliwie; ale gdyby mnie pytano o argumenty na korzyść dzisiejszego stanu rzeczy nad Nilem, nie znalazłbym ich z pewnością“. A jednak dzisiejsze *status quo* daje Anglii korzyści protektoratu nad Egiptem, bez niebezpieczeństw posiadania tego kraju. Niewiele już dzisiaj znajduje kredytu proces o konieczności zapewnienia Egiptowi takiego stopnia rozwoju finansowego i militarnego, któryby dał krajowi możliwość własnej obrony zarówno przed dyplomacją europejską, jak przed napadami z głębi Afryki. W roku 1887 Anglia uważała spełnienie zadania za tak bliskie, że zapowiedziała nawet ewakuację Egiptu na rok 1890. Dziś takich obietnic nikt już nie żąda, ani nikt nie daje.

Dzienniki angielskie podają następujące szczegóły, charakteryzujące stosunki rolnicze w Anglii. Świeżo odbyła się w Anglii sprzedaż fermy Langdor Abbey koło Deal, obejmującej 639 akrów, za 5.700 funt. szt.

czyli po niespełna 9 funtów za akr. Przed 15 laty ferma ceniona była na 20.000 funt. szt. i przy tej cenie zmieniła właściciela, nie dalej zaś jak przed czterema laty udzielono na nią pożyczki hipotecznej 14.000 funt. szt., co mniej więcej odpowiadało 2/3 ostatniego oszacowania....

W powodzi artykułów, wywołanych w prasie angielskiej polemiką z gazetami niemieckimi, jaka wywiązała się w skutek znalezienia artykułu *Standarda* napisanego na powitanie cesarza Wilhelma II. — zasługuje na uwagę artykuł *Saturday Review*. Pismo to jest organem świata kupieckiego — ale ten świat kupiecki tworzy w Anglii bardzo znaczną, jeżeli nie przeważną część narodu, a jego przemożnym wpływem ulega zarówno liberalna jak zachowawcza polityka. Artykuł jego nie obwija zaś rzeczy w bawełnę i powiada otwarcie, że Anglia prowadzi wojny zawsze ze swymi rywalami w handlu, a rywalami tym są dzisiaj raczej Niemcy niż Francja. Nie znaczy to naturalnie, jakoby naród angielski wojowniczo był usposobiony a zwłaszcza już, jakoby miał zrywać się do wojny z Niemcami, — bo przypuszczenie takie byłoby więcej humorystyczne niż uzasadnione, — dowodzi natomiast, że artykuł *Standarda*, krytykując postępowanie Niemiec w obec Anglii, znalazł echo w narodzie i rozbudził pretensje.... A to może nie leżało w intencji autorów i inspiratorów owego artykułu.

Oto co pisze *Saturday Review*: „Faktem dominującym w naszej polityce zagranicznej — powiada — jest nieprzyjaźń z Francją. Nieprzyjaźń tę możemy nazwać nierozsądną, nie na czasie, ale istnienie jej jest niewątpliwem. Niektóre gazety są zatem tego zdania, że lord Salisbury powinien cesarzowi niemieckiemu przyrzec pomoc i poparcie, w razie czyjejsz napaści na państwa sprzymierzone i naruszenia ich interesów, za co sprzymierzeni mają wspomagać Anglię, w razie gdyby ktoś naruszyć chciał jej dzierżawę w innych częściach świata. Z wielu rozmaitych powodów, polityka ta, lubo bezpieczna, nam się nie podoba. My, Angliacy, zawsze prowadziliśmy wojnę z naszymi współzawodnikami w handlu. Obecnie rywalem naszym na polu handlowym nie jest Francja, tylko — Niemcy. W razie wojny z Niemcami możemy wiele zyskać, a nie możemy nie stracić. W wojnie z Francją stracimy zawsze, bez względu na to, jak ona wypadnie. Dlatego przeciwni jesteśmy zbyt pospieszemu wiązaniu się z państwami środkowo-europejskimi. Wobec danych okoliczności pozostają nam dwie drogi otworem: albo przedanie Francji przez ewakuację Egiptu, albo podanie ręki przyjaźni Rosji. Z wielu względów byłobyśmy za tą ostatnią polityką“.

KRONIKA

Lwów, 3 września.

— **JE. Pan Namiestnik** Kazimierz hr. Badeni, powrócił dzisiaj po południu pociągiem pospiesznym z Przemysła do Lwowa.

Równocześnie powrócił z Przemysła P. Wiceprezydent kraj. Rady szkolnej dr. Michał Bożynski.

— **JE. generalny inspektor armii** bar Schönfeld i JE. komendant X. korpusu bar. Albori wyjechali onegdaj po południu z Krakowa do Opawy.

— **Naczelnym Dyrektorem poczt i telegrafów** w Galicyi Radca Dworu p. Seferowicz powrócił z urlopu i objął urządowanie.

— **Wiceprezydent miasta** dr. Zdzisław Marchwicki, wyjechał do Wiednia.

— **P. Karola Lidla**, c. k. komisarza powiatowego, powołano do służby w Ministerstwie spraw wewnętrznych, połączalni dzisiaj jego przełożeni i koledzy biurowi wspólną uczą. Podczas zebrania panował nastrój prawdziwie serdeczny a w przemówieniach, jakie w czasie uczty wypowiedziano, podnoszono także wielkie zalety osobiste odjeżdżającego do Wiednia kolegi.

— **Dyrekcya komisji egzaminacyjnej** dla nauczycieli szkół ludowych pospolicich i wydziałowych we Lwowie przypomina interesowanym, że termin wnoszenia podań o przypuszczenie do egzaminu upływa z dniem 10. września b. r.

— **Dyrekcya e. k. Seminarium nauczycielskiego żeńskiego** we Lwowie (ul. Skarbowska 1. 39) zawiadamia, że do 4-klasowej szkoły wzorowej ćwiczeń z językiem wykładowym polskim i do takiejże szkoły z językiem wykładowym ruskim, przyjmuje uczennice do dnia 10. września b. r.

— **W VI. międzynarodowym zjeździe weterynaryjnym** w Bernie szwajcarskim wezmą udział, jak donosi *Przegląd weterynaryjny*: prof. dr. J. Szpilman, kierownik e. k.

Szkoły weterynaryi we Lwowie; oraz prof. dr. A. Walentowicz z Krakowa.

— **Ankieta w sprawie reformy studiów weterynaryjnych** odbędzie się w drugiej połowie września b. r. W ankiecie tej zwołanej przez c. k. Ministerstwo wyznań i oświaty funkcyonować będzie jako referent starszy radca sanitarny dr. A. Polansky, profesor instytutu weterynaryjnego w Wiedniu, na korespondenta został powołany prof. dr. Henryk Kadyi ze Lwowa; nadto do udziału w tej ankiecie zaproszeni zostali kierownicy szkół weterynaryjnych prof. dr. J. Szpilman ze Lwowa i prof. dr. Bayer z Wiednia.

— **Piękny czyn.** Urzędnicy Zakładu nar. im. Ossolińskich, przyjęli na siebie wspólne zobowiązanie udzielania składkowego zasiłku jednemu uczniowi gimnazjum polskiego w Cieszynie, w ciągu roku szkolnego 1895/96. Zasiłek ten wynosi sto złr. rocznie, a pierwsza rata w kwocie 10 zł. odesłana już została zarządowi „Macierzy szkolnej“ dla Szlązka.

— **Zjazd członków towarzystwa leśnego**, odbywający się w Nadwórnie, zgromadził liczny zastęp uczestników z całego kraju. W niedzielę i wczoraj odbywały się obrady walnego zgromadzenia, pod przewodnictwem prezesa ks. Witolda Czartoryskiego oraz jego zastępców pp. Strzeleckiego i Rosenberga. Dzisiaj uczestnicy zjazdu zrobili wycieczkę w piękne okolice Wołochy.

— **Ślub.** Dnia 17. b. m. w majątku Meyszt w kowieńskiej gubernii odbędzie się ślub p. Henryka Lipkowskiego z Honorówki z Podola, syna Piotra i s. p. Stanisława z Koszarskich Lipkowskich, z panną Niną Meysztowiczówną, córką s. p. Szymona i Marii z Korwin Milewskich Meysztowiczów.

— **Kupno dóbr.** W tych dniach hr. Komorowski nabył od izraelity Potoka obszerne dobra Chlevice, mające rozległości około dwóch tysięcy mórg, położone w pow. Włocławskim w Królestwie Polskim.

† **Jan Marceł Jawornicki**, dyrektor Kasy Oszczędności m. Krakowa, zmarł tamże w sobotę w nocy. Zmarłemu poświęcają pisma krakowskie obszerne wspomnienia pośmiertne. J. M. Jawornicki urodził się w Husowie pod Łańcutem dnia 2 lutego 1813 roku; ojcem jego był Eustachy, kapitan wojsk polskich księstwa warszawskiego; matką Teresa, jedyna córka Ksawerego Miera i Bratkowskiej, a wnuczka Jana Miera, kasztelana inflanckiego, ożenionego z Tarnowską. Po śmierci żony w roku 1820, ojciec Marcelego Jawornickiego przeniósł się do Królestwa i objął interes Ludwika Kiekiego; młodziutki Marceł poszedł w roku 1822 do szkoły wydziałowej w Siedlecach, w r. 1826 wstąpił do szkoły wojewódzkiej 00. Pijarów przy ul. Długiej w Warszawie, a w r. 1830 na Uniwersytet warszawski. Po wybuchu powstania listopadowego, wstąpił Marceł Jawornicki do 1 kompanii gwardyi honorowej, której komendantem był Seweryn Goszczyński, utworzonej z uczniów Uniwersytetu warszawskiego pod dowództwem profesora Krystyna Lach Szymy; w kompanii tej służyli także dwaj bracia Marcelego: Ksawery i Feliks. W czasie kampanii brał udział w kilku bitwach pod Boremlem, odniósł nawet ciężką ranę w rękę od kuli kartaczowej, co nie przeszkodziło mu po wyleczeniu się (we Lwowie u p. Mierowej) wrócić do chorągwie. U schyłku kampanii był adiutantem Rybińskiego podczas niedługiego okresu, kiedy ten generał mianowany został naczelnym wodzem, i na tem stanowisku odobiony został krzyżem *Virtuti militari*. Po skończonej kampanii przeniósł się s. p. Jawornicki do Pragi na studia techniczne. Następnie przeniósł się na Podole rosyjskie, gdzie był jakiś czas więziony, jako wmiieszany w proces Konarskiego w Odessie. Tam poznał się z Adamem Dobrowolskim, dyrektorem i naczelnikiem agencji berdczowskiej Banku polskiego, i tam począł pracować na polu bankowem. Liczne podróże odbywane następnie w interesach Banku z Kijowa i Odessy do zachodniej Europy, dały mu możność zapoznania się z nowymi systemami bankowych urzędzeń.

Do Krakowa przybył s. p. Marceł Jawornicki roku 1853 i na stanowisku sekretarza ówczesnego Towarzystwa rolniczego pracował szereg lat z prawdziwym pożytkiem, łącząc ekonomiczną działalność z ówczesną publiczną działalnością instytucyj, w której skupiło się całe życie obywatelskie. Należał też do grona członków b. Towarzystwa naukowego. W roku 1866 wszedł do Rady miejskiej m. Krakowa, która delegowała go w roku 1868 jako swego reprezentanta do dyrekcji krakowskiej Kasy Oszczędności, a w roku 1873 mianowała go stałym dyrektorem tej instytucyj, którą dzisiaj zaliczamy do pierwszorzędných w kraju zakładów finansowych, a w której pracował do ostatniej prawie chwili życia wraz z dyrektorem-referentem p. Franciszkiem Słękiem, szanowany i kochany gorąco przez urzędników, czczony przez najwybitniejsze w kraju osobistości, przez ogół obywatelstwa wiejskiego i miejskiego, jako człowiek rzetelnej pracy, szerokiego wykształcenia, jako prawdziwy dobroczyńca ubogich i nieszczęśliwych.

— **Przejechanie.** Wieśniak Iwan Zanik, stanąwszy wczoraj o godzinie 1 po połu-

dniu z zaprzęgiem na ulicy Zamarstynowskiej, pozostawił konie bez dozoru, a sam udał się do trafiki. Po chwili konie ruszyły z miejsca, a pędząc samopas, najechały zarobnicę Annę Kisiel z taką siłą, że przez kilku leżących obrażeń ciała doznała złamania żebra. Po zaopatrzeniu przez pogotowie Towarzystwa ratunkowego, odesłano ją do szpitala powszechnego, Zanika zaś pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

— **Zamach samobójczy.** Ubiegłej nocy po godzinie 10 usiłował odebrać sobie życie przez poderżnięcie gardła szczyrykiem 18-letni Szymon Chamaides, syn kupca, zamieszkały pod l. 3 przy ulicy Strzeleckiej, przeszkodziła mu w tem jednak siostra, która widząc nadzwyczajne rozdrażnienie desperata, śledziła go na każdym kroku. Pogotowie stacyi ratunkowej zaopatrzyło nieznaczną ranę i pozostawiło niedoszłego samobójcę w domowej pielęgnowaniu. Powodem zamachu był rozstrój nerwowy skutkiem częstych ataków epileptycznych.

— **Z obserwatorium e. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.** Dnia 3 września. Barometr stoi w mierze.

W ubiegłej 2 doby licząc od godziny 12 w południe dnia 2 września do 12 w południe d. 3 września b. r. mieliśmy wiatr zmienny co do kierunku o średniej prędkości 3 m/sek, niebo czyste, a powietrze miernie wilgotne (68 proc. wilgotności względnej).

Średnia temperatura w tym czasie była +19.0°C., najwyższa +23.0°C. w czoraj po południu, najniższa +10.7°C. dziś nad ranem o 7-mej.

Ubiegła doba była pogodną.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się w Islandyi; zwyżka 770 do 765 mm. w Austrii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 773.0 mm.

Prognoza na dobę 4 września b. r. (od północy do północy): Wiatr będzie zmienny z południa o średniej prędkości 3 m/sek., średnia temperaturą około +20°C., niebo będzie prawie czyste a względna wilgotność powietrza około 65 procent. Opadu nie będzie.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Warszawie Józef Bohdan Oczapowski, były profesor szkoły głównej, a następnie Uniwersytetu Jagiellońskiego, przeżywszy lat 55.

— **Wybuch w szybie naftowym.** Piszam nam ze Schodnicy: Przy drodze ze Schodnicy do Kropiwnika, na terenie naftowym znajduje się szyb p. Wiszniewskiego na obszernej *plateau* około 8000 metr. kw., otoczony od wschodu, północy i zachodu wzgórzami. W szybie tym, wierconym na sposób kanadyjski, zauważono przed kilku dniami peryodyczne silne wybuchy ropy i gazów, tak że dnia 30 z. m. musiano szyb zamknąć. Dnia 31 z. m. obecni byli na terenie szybowym: kierownik ruchu Stanisław Romanowski, wiertacz Władysław Banach, dwaj jego pomocnicy i pięciu robotników, tudzież dwaj synowie właściciela szybu Leonarda Wiszniewskiego. Zamierzono otworzyć szyb, w celu dalszego prowadzenia robót. W chwili, gdy wiertacz i jego pomocnicy weszli do wieży wiertniczej, aby otworzyć rurę, nastąpił wybuch i zapalenie się gazów, skutkiem czego wyniknął pożar na całym terenie. Wiertacz Banach, zginął na miejscu, pomocnicy jego Borek i Zabawa, pięciu robotników i obaj synowie Wiszniewskiego ciężkie od poparzenia odnieśli rany. Borek i Zabawa w kilka godzin po wybuchu umarli. Pierwszej pomocy poparzonemu udzielił lekarz okręgowy dr. Tenner. Na miejsce strasliwego wypadku przybył niebawem p. starosta Switalski. Rannych odwieziono natychmiast do szpitala galic. Banku kredytowego. Lekarze orzekli, iż z poparzonych ulegną ranom prawdopodobnie młodszy syn Wiszniewskiego i robotnik nazwiskiem Tomasz Czech. Przyczyna wybuchu niewyjaśniona, nie zdaje się jednak prawdopodobną pogłoska, jakoby wybuch spowodowało palenie papierosa, co jest surowo zakazane. Rzeczoznawcy przypuszczają, że atmosfera nad terenem, otoczonym górami, była przesyconą gazami, które mogły się zapalić od lokomobili, położonej na terenie w odległości 30 metrów od wieży wiertniczej. Siła wybuchu była tak wielka, że w budynkach w Kropiwniku o 3 kilometry zatrząsły się szyby w oknach, a huk podobny do grzmotu słychać było aż w Borysławiu.

— **Oświetlenie elektryczne** zaprowadzone będzie niebawem w Rzeszowie, który w tym względzie poszedł za przykładem Czerniowic, Tarnopola i Przemysła. W Rzeszowie bawił w tych dniach reprezentant firmy „Siemens i Halske“. Jeszcze w bieżącym roku wybudowaną być ma stacya centralna, dla której zastępca nabyć zamierza odpowiedni grunt budowlany.

— **Zakłucie szpilki.** Okropny wypadek zdarzył się d. 28. z. m. w siole Tereblestie na Bukowinie. Młoda wieśniaczka Anica Szepanikowa, piesząc swe półtoraroczne dziecię, przycisnęła je do piersi i nagle spostrzegła, że niemowlę nie żyje. Okazało się, że matka miała wpiętą w kaptanik szpilkę, która weszła w bok dziecka tak fatalnie, iż dosięgła serca i spowodowała skon natychmiastowy. Rozpacz nieostrożnej kobiety była w pierwszej chwili tak wielką, że chciała sobie odebrać życie, czemu jednak przeszkodził sąsiedzi. Wypadek ten niechaj

będzie przestroga dla pań, które zazwyczaj całe tuziny szpilek i igieł noszą w staniakach.

— **W Wiedniu** zmarł wczoraj wieczorem nagle w wozie tramwajowym, dr. Maurycy Byk ze Lwowa, tknięty apopleksją. Jakkolwiek posiadał tytuł doktora praw i mienił się adwokatem, nie wykonywał praktyki, a trudnił się do niedawna dostarczaniem telegramów giełdowych dla dzienników tutejszych.

— **Z Narola.** Loterya fantowa, mająca się odbyć celem zasilenia funduszu budowy cerkwi w Narolu, została odroczonej do lata roku przyszłego, z powodów od komitetu niezależnych.

— **Oszustwo.** W Budapeszcie uwięziono przed kilku dniami adwokata dr. Takacza pod zarzutem, że od braci Berecz, którzy w banku sprzeniewierzyli 50.000 zł., zabrał 20.000 zł. Dr. Takacz, który w pierwszej chwili w policyi w zupełności przyznał się, — obecnie przyznanie to cofnął. Historia sprawy jest taka, że Bereczowie skazani zostali swojego czasu na dłuższe więzienie i korespondowali z kryminalną w szyfrowanych listach z Takaczem, od którego coraz więcej żądali pieniędzy. Policya która śledziła Takacza od dłuższego czasu, wydobyla od Bereczów zeznanie, obciążające Takacza. Miał on dokładnie wiedzieć o sprzeniewierzeniu a matka jego czekała przed bankiem i otrzymane 20.000 zł. ukryła i zaniosła synowi. Miał to być skarb ulokowany dla Bereczów w razie uwięzienia ich. Rzeczywiście wyłapano ich zaraz i odebrano im resztę 30.000 zł. Żona Takacza twierdzi, że maż jej w Monaco wszystko przegrał. Był on obrońcą Czombora, który okradł pocztę i Szelesa, który wykonał zamach na pominik Henzię w Budapeszcie. Był bardzo zdolnym adwokatem.

— **00. Jezuiti w r. 1870.** Podczas wojny francusko-pruskiej odznaczyły się rozmaite zakony, zwłaszcza 00. Jezuiti. Z okazji obchodu 25-letniej rocznicy wspominają to z uznaniem nie tylko katolickie, ale i protestanckie gazety niemieckie. Jezuiti oddali wielkie usługi przy pielęgnowaniu chorych i rannych. Cesarz wyraził im swoje podziękowanie i uznał ich za godnych do noszenia medali zasługi. Po zawarciu pokoju wjeżdżali Jezuiti konno w tryumfie do Berlina wraz z gwardją cesarską, ozdobieni krzyżem żelaznym na piersiach. Sprawozdania wojskowe nie mogą się nachwalić, jak dzielnie ci męźowie, gardząc wszelkimi niebezpieczeństwami w polu i lazarecie, udzielali pociech religijnych niemieckim żołnierzom i koili ich cieleśne bóle! Protestanckie gazety twierdzą, że gdyby nie 00. Jezuiti i Franciszkanie, nie dano by sobie rady z opatrywaniem chorych. Gdy wezwano ich pomocy, stawili się wszyscy. Przerwali swe nauki, byle mieć za to więcej czasu do pielęgnowania chorych. O. Aschenreubrowi przypisał generał na placu boju krzyż żelazny I klasy. Wśród gradu kul udzielał on pociech religijnych żołnierzom. Gdy adjutant pułkowy zwrócił mu uwagę, że ma uciekać, bo Francuzi go mogą pochwycić, odrzekł: „Cóż z tego? Gdy mnie zabiorą do niewoli, zawiodą mnie do Paryża, zabiją mnie, no, to pójdę do nieba!“ Adjutant taki miał szacunek dla tego Jezuita, że mieszkał z nim razem w jednym pokoju i odstąpił mu swego łóżka, podczas gdy on spisał na kanapie. Około 90 innych Jezuitów otrzymało krzyże żelazne za „wierność w wojnie“.

A jak się im za tę wierność odwzięczono?

— **Okropna katastrofa** miała miejsce przy końcu ubiegłego miesiąca w przytulku dla pielgrzymów w Roberdone, opodal Turynu. W przytulku tym, — a jest nim miejscowy budynek szpitalny — w sali przeznaczonej dla kobiet znajdowało się właśnie 400 pobożnych niewiast spieszących do pobliskiego miejsca odpustowego a następnie do Rzymu. Drzwi tej sali, położonej na pierwszym piętrze, były od zewnątrz zamknięte na klucz. Wieczorem jedna z kobiet chciała oczyścić dymiącą lampkę nadtową; lampka upadła na podłogę, która cała była pokryta słomą do spania, i w jednej chwili obszerna sala zmieniła się w morze ognia. Sceny, jakie nastąpiły, nie dadzą się opisać. Część śpiących na słomie kobiet spaliła się natychmiast objęta zewsząd płomieniami; reszta rzuciła się rozpaczliwie do drzwi, które były zamknięte. Udano się więc do okien, które były zakratowane. Tymczasem ogień szerzył się coraz gwałtowniej. Podłoga paląca się zaczęła grozić upadkiem; kobiety biegały jak obłąkane, wśród zwęglonych już trupów, wydających okropną woń. Wreszcie podłoga zapadła się na szczęście i reszta kobiet runęła z nią do sali parterowej mężo-ozyn, którzy zdążyli już z niej się wynieść. Kluczołów od sali górnej wśród powszechnego paniki nie zdołano wynaleźć; brak było wody do ratowania. Stojący na zewnątrz księża, nie mogąc przynieść ratunku, błogosławili ofiary wijące się około żelaznych krat w oknach. Wreszcie zawaliły się mury i przez szpary otwarte mogła część kobiet, prawie umierających, wyratować się. Liczbę ofiar oceniają na sto. Sama gmina Ponte utraciła 27 swoich członków.

— **Epidemia ospy** grasuje obecnie w Londynie. W ciągu ośmiu dni do szpitalu wstąpiło 250-ciu chorych, z liczby tej zmarło 65-ciu.

— **Oryginalna straż ogniowa.** W wielu miastach w Finlandyi zorganizowały się straża ogniowe żeńskie. Członkinie tej nowej

instytucji bezpieczeństwa publicznego w razie pożaru bronią tak energicznie dobytek i gaszą ogień z takim zapałem i poświęceniem, że — według twierdzenia *Graźdanina* — nieczem nie ustępują kolegom swoim płci brzydkiej.

— **Ogłoszenie.** W *Zullichauer Nachrichten*, w numerze z dnia 30 lipca, czytano następujące ogłoszenie: „We czwartek po południu zawierzyła mi się gdzieś żona. Szlachetny znalazca raczy ją sobie zatrzymać, bo ja nie mogłem z nią dojść do ładu.“ Podpisano: Henryk Payly, sługa gminny w Crummendorfe.

— **Panorama raclawicka.** Na wzgórzu Stryjskim (plac Wystawy krajowej), otwartą została ponownie od 1 maja b. r. Panorama raclawicka, codziennie od 9 rano do 8 wieczorem. Ceny wstępu: w dniu powszednim 50 ct. od osoby, w niedzielę i święta 25 ct. od osoby. Dla grup i wycieczek po 50 osób, złożonych z młodzieży szkolnej, korporacji rzemieślniczych lub włóscian, za jedną asygnacją, po którą dzień naprzód do zarządu zgłosić się należy, po 15 ct. od osoby. Adres zarządu: ulica Kościuszki 7.

Notatki literacko-artystyczne.

Z Teatru. Artyści zajęci są pilnie próbami z najnowszej komedii Paultona, p. t. „Niobe“, której pierwsze przedstawienie odbędzie się w sobotę w teatrze hr. Skarbka. Komedya angielskiego autora, zdobyła sobie wszędzie wielkie powodzenie, niewątpliwie też i u nas będzie się podobać, dla swej niezwykłej oryginalności, dowcipu i humoru. W przedstawieniu tego utworu wezmą udział pp. Żelazowska, Gostyńska, Rybioka, Polkowska, Nawrocka, Gromnicka, pp. Żelazowski, Hierowski, Walewski, Kliszewski i t. d.

Próby z „Niobe“ odbywają się dwa razy dziennie.

Następną nowością będzie komedya Kadelburga p. t. „Dwa herby“.

W niedzielę popołudniu wznowioną będzie słynna „Podróż na około świata w 80 dniach“ w jak najstarszej wystawie. Widowisko to przeznaczone jest dla młodzieży i dzieci.

SEDAN.

II.

Obraz klęski Francuzów i kapitulacji ich pod Sedanem nie byłby kompletnym, gdyby w bezpośrednim z nim związku nie uwzględniono się tego, co było istotnie bezpośrednim następstwem Sedanu: wypadków z dnia 3 i 4 września w Paryżu. Gdy szwadron pułku pruskich huzarów przyboycznych odprawał rankiem w dniu 3 września cesarza Napoleona III. z Sedanu do Wilhelmsböhe: Moltke, stojąc w tej chwili w oknie swej kwatery w Donchery zawałał: *Voilà une dynastie, qui s'en va...* Wypadki z dnia 4 września w Paryżu przyniosły potwierdzenie tych słów: dopełniły one tragedję Sedanu obaleniem cesarstwa we Francji i panowania Napoleona, — a zarazem wzniosły na gruzach dawnego ustroju państwowego, nowy gmach rzeczpospolitej.

Owa trzecia rzeczpospolita, dla której republikanie francuscy pragnęliby dzisiaj zdobyć szacunek i poważanie całego świata, wyszła jednak z prawdziwej orgii burzliwych, po części skandalicznych nawet scen i wydarzeń. W obec grozy wypadków, które rozwinęły się na polu walki, i jako republikanie francuscy w chwilach owych odegrali w Paryżu, była prawdziwą komedją polityczną i tworzyła na polu tragicznym, na polu komicznym kontrast z wysiłkami całego narodu, dążącego do odparcia najazdu wroga. Słusznym też autor książki, która posłuży nam do odmalowania pamiętnych chwil, (p. Paul Dhormoys, sekretarz francuskiej Izby deputowanych) nazwał swój pamiętnik z ostatnich chwil cesarstwa i z czasów wojny: „Polityczna komedya, wspomnienia pewnego figuranta“...

Wieczorem w dniu 3 września, na wiadomość o kapitulacji cesarza, odbyło się w Paryżu nadzwyczajne posiedzenie Izby. W chwili, gdy trzeba było czynów, parlamentarzysty wygłaszali mowy. Jules Favres oświadczył, że już jako chłopię przysięgł swemu ojcu, iż w razie potrzeby umrze za... rzeczpospolitą. Uczyniono wniosek utworzenia rządu prowizorycznego, — odroczone jednak posiedzenie do następnego dnia: do niedzieli, 4 września w południe. Chodziło o to, aby rewolucyjnym żywiołom dać czas do rozwinięcia swych sił. Wieczór minął jeszcze bez poważniejszych ruchów; tylko przed kratami pałacu Bourbonów cisnęły się olbrzymie tłumy i wzywały Gambettę. Kazał on im na siebie naprzód nieco poczekać, poczem dopiero wystąpił na stół ustawiony we wnętrzu dziedzińca, aby rzucić stąd tłumowi kilka owych frazesów, szumnych a drażniących,

w których używaniu był mistrzem, a które zawsze odnosiły w zgromadzeniu pożądany dla mowy rezultat. W następnym dniu, d. 4 września, zamianowano w Izbie przedewszystkiem komisję, która miała zbadać projekt ustawy o utworzeniu rządu prowizorycznego. Lewica starała się przeciągnąć obrady — na ulicy bowiem wrzała już burza; zbuntowany tłum zajął w obec parlamentu groźną postawę, — trzeba się było obawiać, że napadnie na Izbę, a o to właśnie chodziło republikanom. — Podczas, gdy komisya jeszcze obradowała, lud przerwał istotnie łańcuchem żandarmów u wejścia do mostu Zgody i rzucił się na pałac Bourbonów. Żołnierze, którzy tu straż trzymali, nie usłuchali rozkazu komendy i nie nabili karabinów aby je zwrócić przeciw wzburzonym falam nadpływającego tłumy: komendanta ich, osiwiałego oficera, który sam jeden chciał stawić opór, z trudem tylko wyrwali woźni Izby z dłoni rozwścieklonego tłumy. Deputowani zgromadzili się w pospiechu napowrót w sali posiedzeń, lecz tłum wtargnął już tymczasem na trybunę: żołnierze z gwardji narodowej, robotnicy w bluzach, gawiedź uliczna z chorągiewkami w rękach, wyła jednym głosem: „Przez rząd, precz!“ — „Poczekajcie chwilę“, — zawałał do nich energicznie prezydent Izby Schneider, — „wniesiono w Izbie właśnie projekt ustawy o utworzeniu rządu prowizorycznego. Komisya przedłoży wnet swe sprawozdanie!“ — „Czekamy już 18 lat!“ — brzmiała odpowiedź. — Ponury odgłos uderzeń, które wstrząsały całym gmachem, rozlegał się od żelaznych drzwi, które broniły jeszcze zbuntowanym dostępu do samej sali posiedzeń. O jedną z trybun oparł pewien gwardzista karabin swój i wymierzył go ku prezydentowi, — towarzysze jednak nie dali mu dokonać morderstwa. W tej chwili padły zresztą pod naciskiem tłumy główne drzwi, widzące do sali naprzeciw trybun, i tłum wdarł się do wnętrza, trącając i przewracając się po schodach amfiteatru. Na czele biegł wielkimi krokami olbrzymi drab w koszuli i podartych pantalonach, dopadł trybunę mowców, odsłonił teatralnym ruchem swe piersi i zawałał: „Udercie tu, jeśli się wazycie!“ W jednej chwili trybuna, fotel prezydenta i ławy rządu były przepelnione tłumem, który krzyczał, pchał się i rozbijał nawzajem. Prezydentowi Izby, który włożył kapelusza na głowę, wbito uderzeniami pięści cylinder aż po nos i uszy, a tłukąc go kołbami, wyrzucono za drzwi. Tłum domagał się, aby Gambetta natychmiast obwołał rzeczpospolitą i przemocą zaniósł go na trybunę mowców. „Obywatela, zawałał on jednak — nie tutaj, lecz na ratuszu rzeczpospolita musi być obwołana. Idźcież tam, my przyjdziemy za wami!“ — „O, zdrajca!“ — odpowiedział mu głos jakiś z pośród ludu. „Zdradzasz nas już teraz! Dobrze, pójdziemy do ratusza, ale ty musisz pójść z nami!“ I Gambetta dał się porwać. Wówczas to Grévy zawałał do niego: „Gambetta, przy twych zdolnościach mógłbyś być wielki człowiek; ale ty jesteś tylko szarlatanem i zakończysz życie jako buntownik.“ Rola, którą Grévy odegrał zarówno w owym dniu, jak też w dalszym przebiegu walki oraz na Zgromadzeniu narodowym w Bourdeaux, bywa zazwyczaj zbyt nisko ceniona, — a jednak w pośrodku tego tłumy, w pośrodku tego buntu, tryumfującego w obliczu wroga, był on jedynym człowiekiem, którego postępowanie było pełne godności i energii. Podczas gdy Thiers, który zdawał się być przedewszystkiem przeznaczonym do stłumienia ruchów, przeczcił się ze względów ambicyj jak zwykły intrzygant na stronę rewolucji, — Grévy, stary republikanin i przeciwnik wszelkich rządów osobistych, zwalczał szczerze rewolucję szero- wną w obecności wroga, i odważył się stanąć na czele deputacyi, która w imieniu Izby udała się do ratusza, aby zaprotestowała przeciw utworzeniu rządu po za ciałem prawodawczym. Później znowu powstrzymywanie wojowniczych zapędów Gambetty i przyjęcie pokoju na Zgromadzeniu w Bourdeaux, było także dziełem głównie Grévy'ego. Gambetta i jego zwolennicy uważali Grévy'ego przeto za zdrajcę, — chociaż chcąc nie chcąc musieli się poddać jego rosnącemu wpływowi.

W Izbie tymczasem wrzało i szumiało; po odejściu Gambetty i jego bandy, tłum gospodarował tutaj dalej. Każdy chciał mówić a mowcy kazali sekretarzom notować swe słowa, swe nazwiska i adresy, „ponieważ one są własnością historii!“... Zwolna jednak opróżniała się sala, a wewnątrz jej wnet się wydłubiło, gdy pewien upity żołnierz ze strażnicy pożarnej, z mownicy czemś więcej poczęstował zgromadzonych, niż ognistymi mowami. Dhormoys był jeszcze obecnym przy opieczętowaniu sal Izby, poczem udał się do Tuileries, gdzie tłumy plądowały garderobę zbiegłej tymczasem do Anglii przed naciskiem rewolucji cesarzowej. Gdy wieczorem powrócił do pałacu Bourbonów, zastał ogród przepelniony gwardzistami i robotnikami, którzy przy świetle lamp, pili i tańczyli. O wojnie nikt nie myślał. Rząd hr. Palikao i panowanie cesarstwa były obalone, republika ogłoszona, a pod przewodnictwem gubernatora Paryża, gen. Trochu, utworzono rząd prowi-

zoryczny: *Gouvernement de la défense nationale*.

Lud paryski myślał, że Niemcy przerażeni tymi bohaterскими czynami jego, cofną się....

Z Izby sądowej.

(Oszustwo).

Lwów, 3 września.

Przed trybunałem sądu przysięgłych we Lwowie rozpozwała się dziś ostateczna rozprawa przeciw Abrahamowi Flitterowi i współnikowi jego Spiegłowi o oszustwo.

Flitter, rodem ze Lwowa, lat 34, izraelita, żonaty, był przed kilku laty kelnerem w jednym z szynków naprzeciw koszar wojskowych; tu porobił znajomości z wojskowymi różnymi stopni, poznał się na rentowności doraźnych pożyczek, a gdy się ożenił i wziął kilkaset guldenów posagu, rozwinął interes pożyczkowy na wielką skalę. Aby sobie jednak przysporzyć kapitałów, gdy czasem dłużnicy zawodzili i na termin nie oddawali, — i aby „interes“ nie doznał przerwy w ruchu, Flitter obmyślił sposób arcydowcipny, chociaż może nie nowy. Oto rozpoczął udawać zamożnego człowieka, żyjącego z renty (kelnerstwo zarzucał zaraz po ożenku), wynajął paradne mieszkanie, żonę otulił jedwabiami, atlasami i klejnotami obssał; — słowem wyglądał na kapitalistę całą gębą. A z kąd pieniądze? Znaleźli się latowierni izraelici (rzecz to właśnie dość dziwna), którzy dali się wziąć na pozory flitterowskiej zamożności i pożyczali mu znaczniejsze sumy (szło w tysiączki i kilkanaście tysięcy) zwłaszcza, gdy im jak na dłoni wykazał, iż potrzebuje tych pieniędzy, aby nimi „obracać“ i zyskiwać olbrzymie procenta. Zawierał z tymi izraelitami, lichwiarzami z profesji, rodzaj spółki, obiecując im 40 proc. od wypożyczonego kapitału, sobie drugie tyle za „znajomości“ i za fatygę zastrzegając. W celu poparcia swych wywodów przedkładał Flitter swym spółnikom skrypta dłużne, opiewające na bardzo wysokie sumy, z podpisami oficerów wysokich, nieraz bardzo wysokich stopni. I lichwiarze dawali — a Flitter „obracał“ kapitałami w rozmaity sposób, z większym lub mniejszym powodzeniem.

Wszystko jednak ma swój koniec — i ostatecznie pokazało się, gdy Flitter pewnego interesu, zawartego z jednym ze współników, w terminie właściwym rozwiązać nie mógł, pokazało się, że skrypt dłużny, przedstawiony owemu spółnikowi, był poprostu sfałszowany, bo opatrzone podobnym podpisem oficera wyższego stopnia. Zrobił się wielki alarm między współnikami Flittera, których miał kilkunastu. Sprawa poszła do sądu. Zgłosiło się bardzo wielu poszkodowanych spółników, którzy przedłożywszy rozmaite skrypta sfałszowane, obwinili Flittera, że wyłudził od nich kapitały w łącznej wysokości przeszło 50.000 zł.

Oskarżony Flitter odpowiada dziś tedy przed trybunałem, któremu przewodniczy radca Zbrzycki. Oskarżenie wnosi zast. prok. p. M. Oleński.

Oskarżony, jakkolwiek wygląda dość inteligentnie, nie posiada jednak sztuki pisania. Według przyznania jego, w sporządzaniu fałszywych skryptów pomógł mu był niejaki Abraham Spiegel, młodzieniec 20-letni — stojący przed sądem w charakterze współobwinionego. Flittera broni dr. Grek, Spiegła dr. Horowitz. Jako zastępca poszkodowanych występuje dr. Kraus.

Do rozprawy, która rzucza ciekawe światło na wysokość pobieranych procentów od pożyczek udzielanych oficerom, zezwano kilkudziesięciu świadków, przeważnie owych poszkodowanych współników, którzy złakomili się na 40 procent zysku od swoich kapitałów.

Flitter przyznaje się do części do winy, tłumacząc się, że chciał zyskać kapitały w celu korzystnego lokowania na drobniejszych pożyczkach. Utrzymuje jednak zarazem, że nie wszystkie skrypta przedłożone przez współników pochodzą od niego, że współnicy obwiniają go fałszywie i t. d. Podaje, że z całego „interesu“ miał wszystkiego tyle zysku, ile wydał na utrzymanie domu przez cztery lata, co on oblicza na 8.000 zł.

Rozprawa potrwa trzy dni.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Losy kredytowe. Na wczorajszym ciągnięciu główna wygrana 150.000 zł. padła na nr. 67 s. 157; druga 30.000 zł. na nr. 1 s. 2070; trzecia 15.000 zł. na nr. 8 s. 3228.

Węgierskie losy czerw. krzyża. Przy ciągnięciu odbytem 31 sierpnia, główna wygrana 10.000 zł. padła na s. 634 nr. 91; 1000 zł. na s. 7459 n. 66; po 500 zł. na s. 116 nr. 85, s. 2336 nr. 35 i na s. 7158 nr. 91.

Losy Bazyliki. Główna wygrana zł. 10.000 padła na nr. 67 s. 220, druga 1000 zł. na nr. 15 s. 7725.

Wiedeń, 3 września. (Telegram Gazety Lwowskiej).

Na wczorajszy targ przypędzono bydła rzeźnego: 2738 sztuk opasowego, 1569 z paszy i 2630 sztuk chudego.

Razem 6937 sztuk. Węgielskich — galicyjskich 3961, niemieckich 1395. Z tych wołów 406, stadników 635, krów 831, bawołów 537.

Ogółem przypędzono o 1119 sztuk więcej niż zeszłego tygodnia.

Ceny spadły przeciętnie o 1 do 2 zł. Nie sprzedano 1100 sztuk.

Placono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 50 zł. — ct. do 54 zł. — ct., za towar przedni po 56 zł. — ct. do 58 zł. — ct.; wyjątkowo po 59 zł. — ct. do 65 zł. — ct.; węgierskie woły opasowe po 51 zł. — ct. do 55 zł. — ct., za towar przedni po 56 zł. — ct. do 59 zł. — ct.; wyjątkowo po 60 zł. — ct. do 65 zł. — ct.; z innych krajów koronnych woły opasowe po 54 zł. — ct. do 58 zł. — ct., za towar przedni po 59 zł. — ct. do 62 zł. — ct., wyjątkowo po 63 zł. — ct. do 67 zł. — ct.; woły z paszy po — zł. — ct. do — zł. — ct.; krowy po 24 zł. — ct. do 33 zł. — ct.; stadniki po 22 zł. — ct. do 36 zł. — ct.; bawoły po 16 zł. — ct. do 23 zł. — ct. za 100 klg. żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Najd. Księżna Gizela Bawarska wraz z oboma Książętami Jerzym i Konradem odjechała przedwczoraj rano z Ischl po Bawaryi.

Austro-węgierski poseł w Belgradzie generał-porucznik baron Gustaw Thömmel przeniesiony został przed kilkoma dniami — jak już wiadomo — w stan spoczynku. Baron Thömmel przepędził prawie całe swoje życie wśród ludności serbskiej, naprzód jako oficer w rozmaitych serbskich i kroackich pułkach Austrii, potem jako generalny konsul w Bośni, jako minister-rezydent w Czarnogórze i wreszcie jako nadwyznaczony poseł i pełnomocny minister w Serbii. Baron Thömmel tylko przez bardzo krótki czas był postem w Teheranie. Przy okupacji Bośni i Hercegowiny oddał br. Thömmel Monarchii niepospolite usługi. W Wiedniu uchodził za wybornego znawcę stosunków i ludzi w Serbii.

Następcą dotychczasowego reprezentanta Austro-Węgier w Sofii, p. Buriana, został ma niebawem baron Call, który od lat czterem pełni obowiązki urzędnika ambasady w Konstantynopolu, a przez jakiś czas był także w Berlinie sekretarzem ambasady. Obok nazwiska br. Calla wymieniają także w kołach dyplomatycznych jako ewentualnego następcę p. Buriana, bukareszteńskiego konsula p. Suzzarę. Jakie stanowisko obejmie p. Burian, dotychczas wiadomo.

Wedle dzienników budapeszteńskich list pasterski episkopatu węgierskiego przyjęty na sobotniej konferencji, odbytej pod przewodnictwem ks. prymasa Vassarego zaznacza przedewszystkiem, że wszystkie dotychczasowe państwowe zarządzenia i rozporządzenia odnoszące się do prowadzenia metryk przez duchownych tracą moc w dniu 1 października. Duchowni jednak na przyszłość powinni się trzymać tylko kościelnych norm. List streszcza odnośne instrukcje, stwierdzając, że w myśl uchwał soboru trydenckiego duchowni powinni i nadal prowadzić kościelne metryki. W sobotę do godziny drugiej popołudniu załatwiono się tylko z połową listu; dalszy ciąg konferencji miał się odbyć wczoraj. Prawdopodobnie wydane zostaną dwa listy pasterskie: jeden do wiernych zredagowany w języku węgierskim; drugi do duchowieństwa po łacinie. W liście do wiernych, biskupi ponownie uczynią zastrzeżenie przeciwko kościelno-politycznym ustawom i wezwą katolików, aby i nadal szanowali świętość sakramentu małżeństwa, zawierając ślub kościelny przed ślubem cywilnym. List do duchowieństwa zawierać będzie tylko szereg instrukcji w sprawie dawania ślubów, prowadzenia metryk i religii dzieci. Listy wydane zostaną zapewne dopiero w pierwszych dniach października.

Depesze z Berlina zapełnione są jedynie i wyłącznie szczegółami z wczorajszego obchodu sędzińskiego. Jednym z głównych punktów programu uroczystości było poświęcenie w Berlinie kościoła zbudowanego ku pamięci cesarza Wilhelma I. Ceremonia ta odbyła się w obecności cesarza, cesarskiej rodziny, wielkiego księcia badenkiego i innych książęcych gości, ministrów, generalicy, duchowieństwa, związków wojskowych i amerykańskich weteranów i t. d. Wieczorem

był obiad dworski, oraz galowe przedstawienie w operze. Podczas obiadu cesarz wygłosił mowę, w której bardzo ostro wystąpił przeciw socjalnym demokratom, nazywając ich zbiegowiskiem ludzi, którzy nie wari są nosić nazwy Niemców. Jeśli naród sam nie odeprze ich i nie zgniecie, wtedy będzie trzeba odwołać się do siły. Socjalni-demokraci, którzy zamierzali pierwotnie zorganizować demonstrację przeciw patryotycznym obchodom, zaniechali tego zamiaru, bądź to ustępując wobec nacisku opinii publicznej, bądź też przewidując represję policyjną. Policja berlińska wystąpiła z niezwykłymi zarządzeniami, które widocznie spowodowane były obawą, aby manifestacje patryotyczne nie zostały zakłócone rozdźwiękiem.

Królowa grecka wraz z księżniczką Maryą i księciem Krzysztofem, oraz wielki książe Michajłowicz i wielka księżna Ksenia Aleksandrowa odjechali z Peterhofu do Danii.

Z powodu zapowiedzianej na dzień wczorajszy uroczystości połączenia telefonicznego między Sofią i Ruszczukiem odbyło się w niedzielę w Ruszczuku wielkie przyjęcie u ks. Ferdynanda, w którym wzięli udział: prezydent ministrów Stoilow, minister wojny Petrow, minister sprawiedliwości Minczewicz, minister robót publicznych Madziarow, bułgarski dyplomatyczny agent w Rumunii, oraz prefekci departamentów razgradzkiego i szumlańskiego.

Köln. Ztg. dowiaduje się, że ostatnie wiadomości z Macedonii brzmią bardzo niepokojąco. Stwierdzono, że pod Prilep i Kitzewo znajdują się bandy uzbrojone w bomby dynamitowe.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Przemysł, 3 września. (T. p.) Dzisiaj przedpołudniem odbyło się uroczyste poświęcenie nowego gmachu dla gimnazjum polskiego i ruskiego w Przemysłu, z czem łączyła się zamiana istniejących dotychczas klas równorzędnych ruskich gimnazjum przemyskiego na samoistne gimnazjum z ruskim językiem wykładowym.

Na uroczystość tę przybył JE. Pan Namiestnik hr. Badeni, w towarzystwie Wiceprezydenta kraj. Rady szkolnej dr. Bobrzyńskiego, powitany na dworcu kolejowym przez reprezentantów władz miejscowych.

Uroczystość rozpoczęła się w obec JE. Pana Namiestnika hr. Badeniego, Wiceprezydenta kraj. Rady szkolnej dr. Bobrzyńskiego, oraz dostojników i reprezentantów władz miejscowych, generalicy, z komendantem twierdzy, gen. Roszkowskim, członkiem Rady powiat., z prezesem JE. ks. Adamem Sapięha na czele Rady miejskiej i t. d. nabożeństwem, które odprawił ks. biskup przemyski obrz. gr. kat. Pęszel w auli wspólnej obu gimnazjów, poczem ks. biskup obrz. łac. Solecki wygłosił podniosłą przemowę i dokonał poświęcenia gmachu. Po ceremonii poświęcenia JE. Pan Namiestnik przemówił do licznie zgromadzonej młodzieży obu gimnazjów, przypominając jej obowiązki, a w końcu swego przemówienia podniósł, że wybudowanie gmachu wspólnego dla obu gimnazjów polskiego i ruskiego, nie jest rzeczą przypadku, lecz jest konsekwencją systemu, przez nasze władze szkolne przyjętego, ażeby młodzież polska i ruska, ucząc się pod wspólnym dachem, pamiętała, że ma wspólną ojczyznę, i że w miłości i w zgodzie ma się wychowywać i kształcić — a następnie działał.

Z kolei przemawiali obaj dyrektorowie gimnazjum polskiego i ruskiego, stwierdzając zgodę i harmonię narodową, która dotychczas w gimnazjach przemyskich panuje, a zarazem dając wyraz żywemu uczuciu wdzięczności dla Najj. Pana, tak za obdarzenie gimnazjum nowym gmachem, jakoteż za utworzenie osobnego gimnazjum ruskiego. Przy końcu tych przemówień każdy z dyrektorów wznosił okrzyk na cześć Najj. Pana, powtórzony przez zgromadzonych z zapalem trzykrotnie.

W tym samym duchu co kierownicy zakładów, przemawiało następnie dwóch uczniów z gimnazjum polskiego i ruskiego — poczem młodzież cała zaintonowała hymn ludowy, którego odśpiewaniem zakończyła się ta piękna uroczystość.

Pana Namiestnika, opuszczającego aulę, żegnała młodzież gromkimi okrzykami.

Wiedeń, 3 września. Wiener Zeitung ogłasza: P. Minister skarbu zamianował komisarza skarbowego Karola Łozińskiego starszym komisarzem, a komisarza skarbowego Tadeusza Skolimowskiego sekretarzem skarbowym w okręgu Dyrekcji skarbowej we Lwowie.

P. Kierownik Ministerstwa wyznań i oświaty zamianował w porozumieniu z Panem Ministrem spraw wewnętrznych na rok szkolny 1895/96 do egzaminów na wydziale lekarskim krakowskiego Uniwersytetu dr. Gustawa Bielańskiego rządowym komisarzem, a jego zastępcą dyrektora szpitala św. Łazarza dr. Stanisława Ponikłę.

Dalej koegzaminatorem przy drugim lekarskim rygorozum praktycznego lekarza dr. Fr. Murdzieńskiego a jego zastępcą profesora Uniwersytetu dr. Leona Mateusza Jakubowskiego. Koegzaminatorem przy trzecim rygorozum, zwyczajnego profesora dr. Antoniego Marsa a jego zastępcą tyt. profesora dr. Rudolfa Trzebińskiego.

Przy egzaminach wstępnych egzaminatorami: z fizyki profesora zwyczaj. dr. Augusta Witkowskiego; z botaniki dr. Józefa Rostańskiego; z chemii ogólnej profesorów: dr. Karola Olszewskiego i dr. Juliana Schramma.

Przy rygorozach farmaceutycznych: Komisarzem rządowym lekarza powiatowego dr. Gustawa Bielańskiego, jego zastępcą fizyka miejskiego w Krakowie dr. Jana Buszeka, egzaminatorami z ogólnej i farmaceutycznej chemii profesorów dr. Karola Olszewskiego i dr. Juliana Schramma; z farmakognozji prof. dr. Józefa Łazarskiego, oraz aptekarza Ernesta Stockmara.

Uniwersytet lwowski: Przy egzaminach wstępnych zamianował P. Minister egzaminatorami: z fizyki nadwyzcz. prof. dr. Ignacego Zakrzewskiego, z botaniki zwyczaj. prof. dr. Teofila Ciesielskiego, z chemii ogólnej zwyczaj. prof. dr. Bronisława Radziszewskiego.

Przy rygorozum farmaceutycznym egzaminatorami: z ogólnej i farmaceutycznej chemii prof. zwyczaj. dr. Bronisława Radziszewskiego, z farmakognozji nadw. prof. dr. Władysława Niemiłowicza i aptekarza Jakóba Piepasa, jego zastępcą aptekarza Karola Sklepińskiego.

Kapłitz, 3 września. Wczoraj przedpołudniem rozpoczęły się według ułożonego planu manewry korpusne. Szpużycy korpusu VIII była następująca: Armia nieprzyjacielska przeprowadziła się przez rzekę Inn wtargnęła do górnej Austrii. Armia austro-węgierska maszeruje przeciw niej niziną naddunajską. Korpus reprezentujący tę armię otrzymał rozkaz uderzenia na lewe skrzydło armii nieprzyjacielskiej. Wedle zaś szpużycy korpusu XIV, armia austro-węgierska przeprowadziła się przez rzekę Inn wkroczyła do Górnej Austrii i posuwa się przeciw maszerującemu niziną naddunajską nieprzyjacielowi. Korpus ten otrzymał rozkaz, aby zacieplnie działał przeciw zagrażającemu z Budziejowic atakowi sile nieprzyjacielskiej i jak najszybciej starał się zająć pomienioną miejscowość. Po licznych drobnych utarczkach obu oddziałów, wysłanych dla zrekonoskowania sytuacji, nastąpiła dzisiaj rano pierwsza potyczka. Przebieg wczorajszych manewrów był nadwyzczaj zajmujący. Dzisiaj zostanie ogłoszonym autentyczne sprawozdanie.

Najj. Pan w otoczeniu Najd. Arcyksięcia Karola Ludwika i Rainera, dalej PP. Ministrów wojny i obrony krajowej oraz wszystkich zagranicznych *attachés* wojskowych, ślecił z kilku stanowisk z wielkim zajęciem przebieg manewrów, a po ich ukończeniu udał się powozem do Kaplitz, które świętecznie było przyozdobione. Tłumy ludności witały Monarchę z nieopisanym zapalem. Przed obiadem w namiocie s. p. Arcyksięcia Albrechta, który to namiot służył zmarłemu Arcyksięciu już w bitwie pod Kustozą, wygłosił Najj. Pan następującą mowę do zgromadzonych:

„Dzisiaj, gdy po raz pierwszy jako Gospodarz widzę tutaj Panów około Siebie zebranych, zechcemy przedewszystkiem poświęcić rzewne wspomnienie Temu, który pierwiej bywał tu gospodarzem i ślubójmy uroczystość waszszą, iż działać będziemy nadal i postępować w duchu Zmarłego Duchu pozostanie dawnym“.

W obiedzie wzięli udział: Najd. Arcyksiążę Rainer, Ministrowie wojny i obrony krajowej, Namiestnik Czech hr. Thun, szef sztabu generalnego baron Beck i wszyscy kierownicy manewrów. Po obiedzie powrócił Najj. Pan do Budziejowic. Pogoda prześliczna.

Kapłitz, 3 września. Dyspozycje co do manewrów na dzisiejszy dzień były następujące: Korpus VIII. miał posuwać się dalej naprzód w tym samym kierunku co wczoraj i na całej linii podjąć walkę. Dla korpusu XIV. znouwu suponowano, że miał całą siłą uderzyć na nieprzyjaciela.

Najj. Pan udał się o g. kwadrans na 7 rano na pole manewrów.

Praga, 3 września. Kongres czeskich reprezentacji powiatowych wysłał telegram holdowniczy do Najj. Pana w Budziejowicach i uchwalił na uczczenie półwiekowego jubileuszu Rządów Jego Ces. Mości złożyć fundusz na wydawnictwa, których celem ma być pielęgnowanie i rozwój samorządu. Kongres czeskich weteranów wysłał także telegram do Najj. Pana z wyrazami wiernopoddanej

czci i hołdu. Najj. Pan podziękował telegraficznie w słowach najlaskawszych.

Lublana, 3 września. Wczoraj o godzinie 11 i 8 minut w nocy dało się odczuć krótkie ale bardzo silne wstrząśnienie. Przed niem i po niem zauważono słabe zresztą kołysania ziemi oraz silny grzmot podziemny. Ludność w pierwszej chwili była bardzo przerażona, — następnie jednak wnet się uspokoiła. Nie było żadnego nieszczęśliwego wypadku.

Budapeszt, 3 września. Wczoraj na polowaniu w Kisjenoe wydarzył się Najdost. Arcyksięciu Władysławowi przykry wypadek. Najd. Arcyksiążę szedł do postrzelonego już rysia i spuścił strzelbę na dół. Kurek nagle spadł i kula uwiła w prawem udzie. Najd. Arcyksiążę ucuwał dotkliwie bole w prawej nodze, jednak niebezpieczeństwa — jak się zdaje — nie ma. Wieczorem przybyli lekarze zaważwani z Aradu, którzy przez wstrzyknięcie morfiny sprawili ulgę w cierpieniach. Dzisiaj zaważwano dwóch profesorów z Budapesztu.

Najj. Pan otrzymał natychmiast zawiadomienie w drodze telegraficznej i szczegółowy opis wypadku. Dziś przybędą do Kisjenoe Rodzice Najd. Arcyksięcia Władysława: Najd. Arcyksiążę Józef i Najd. Arcyksiężna Klotylda.

Budapeszt, 3 września. Dotychczasowe doniesienia stwierdzają, że list pasterski, ułożony na zakończonej wczoraj konferencji biskupów w Budzie, trzymany jest w duchu pojednawczym i że zniknęły obawy rozwiniecia się kulturkampfu. W liście tym zwrócono uwagę wiernych, że gdy zwalczane przez tak długi czas przez biskupów przedłożenia stały się ustawą, wierni przepisany przez te ustawy obowiązkom muszą uczynić zadość; — spełnienie tych obowiązków nie może przesądzać o dokładnych przepisach kościelnych. Ślub kościelny powinien zawsze nastąpić po ślubie cywilnym, — ponieważ Kościół w przeciwnym razie nie uzna małżeństwa.

Berlin, 3 września. Podczas wczorajszego obiadu galowego w białej sali zamku królewskiego, cesarz Wilhelm wnosząc toast na cześć gwardyi powiedział: Przed dwudziestu pięciu laty dzielna armia francuska walczyła, aby utrzymać wawrzyny przeszłości; cesarz Wilhelm I i Niemcy stawali w obronie najwyższego swojego dobra, swoich ognisk i szli do boju, aby wywalczyć jedność narodową. Do radości wywołanej dzisiejszą uroczystością przymieszał się ton niezgodny z ogólnym nastrojem. Zastęp ludzi niegodnych nazwiska niemieckiego ośmiela się szkalować lud niemiecki i bezczęście uświęconą osobę zmarłego cesarza. Oby lud cały znalazł w sobie siłę do odparcia tych niesłychanych napaści.

Jeżeli to się nie stanie, to ja was powołam — mówić cesarz — do obrony przeciw tej falandze, dopuszczającej się zdrady stanu, wezwę was do walki, która nas uwolni od tego rodzaju żywołów.

W końcu wychylił cesarz kielich na zdrowie królów saskiego i würtemburskiego, który z całym państwem niemieckim od lat 25 dzieli dołę i niedołę.

Król saski wzniosł w imieniu własnem i króla würtemburskiego, oraz gwardyi okrzyk: Niech żyje! na cześć cesarza.

Wieczorem całe miasto było w sposób niezwykle świetny iluminowane. Przed pałacem cesarskim wykonały wszystkie kapele pułków gwardyjskich wielki capstrzyk. Oboje cesarstwo, królowie saski i würtemburski przysłuchiwali się koncertowi z balkonu pałacu. Gdy połączone kapele zaintonowały hymn narodowy, tłumy zebranej na placu i ulicy przed pałacem publiczności wznosiły okrzyki na cześć cesarza. Przy pożegnaniu cesarz uściśkał króla saskiego.

Berlin, 3 września. Z okazji uroczystości sędzińskiej wysłał cesarz Wilhelm do ks. Bismarcka telegram, w którym powiada, iż zawsze z głęboko odczuwającą wdzięcznością zachowa w pamięci wiekopomne zasługi, jakie położył ks. Bismarck w wielkiej epoce około cesarza Wilhelma I, ojczyzny i sprawy niemieckiej. Ks. Bismarck podziękował drogą telegraficzną za uznanie przez monarchę jego pracy w dziele narodowym zmarłego cesarza.

Ruszczuk, 3 września. W obecności ks. Ferdynanda odbyła się wczoraj uroczystość otwarcia linii telefonicznej między Ruszczukiem i Sofią.

Belgrad, 3 września. Burmistrz wzywa obywateli miasta w publicznych ogłoszeniach, wywieszonych na rogach ulic, aby domy swe z powodu, że życie króla uratowane zostało z grożącego mu niebezpieczeństwa, przybrali we flagi a wieczorem je iluminowali.

Telegramy zbożowe z dnia 2 września 1895 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter prompt 16:30 do 16:40 zł. Budapeszt: Pszenica na jesień 6:36 do 6:37 zł. Berlin: pszenica na czerwiec — — zł.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowicki.

Ruch pociągów w kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1895.
(czas środkowo-europejski).

| Do Lwowa przychodzą | Pociągi | | | | Ze Lwowa odchodzą | Pociągi | | | | | |
|---|------------|---------|---------|---------|--|------------|---------|---------|---------|-------|-------|
| | pospieszne | osobowe | osobowe | osobowe | | pospieszne | osobowe | osobowe | osobowe | | |
| Z Berlina | 1:22 | 5:10 | 7:00 | 9:06 | Do Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia) | 8:40 | 2:50 | 11:00 | 4:55 | 10:25 | 6:45 |
| Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia | 1:22 | 8:40 | 5:10 | 7:00 | Do Warszawy | — | — | 11:00 | 4:55 | — | 6:45 |
| Z Warszawy | 5:10 | — | — | 9:06 | Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (od 1/2 do włącznie 20/2) | — | — | — | — | — | 6:45 |
| Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (od 1/2 do włącznie 20/2) | — | — | — | 9:00 | Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów | 8:40 | — | 11:00 | 4:55 | — | — |
| Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (od 20/2 do włącznie 15/2) | 5:10 | — | — | — | Do Chabówki przez Tarnów | — | — | 11:00 | — | — | — |
| Z Muszyny - Krynicy i Mszany dolnej przez Tarnów | — | — | — | 9:06 | Do Muszyny - Krynicy przez Rzeszów | — | — | 11:00 | — | — | — |
| Z Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów | 5:10 | 1:22 | — | — | Do Chabówki przez Rzeszów | — | — | 11:00 | 10:25 | — | — |
| Z Rozwadowa i Nadbrzezia | — | — | 7:00 | — | Do Rozwadowa i Nadbrzezia | 8:40 | — | 11:00 | 4:55 | — | — |
| Z Rawy ruskiej przez Jarosław | 1:22 | — | — | 9:06 | Do Rawy ruskiej przez Jarosław | 2:50 | — | — | 4:55 | — | — |
| Z Mező-Laborez (Pesztu, Miskolca) przez Przemysł | — | — | — | 9:00 | Do Mező-Laboreza (Pesztu, Miskolca) przez Przemysł | — | — | — | 4:55 | 6:45 | — |
| Z Chabówki przez Przemysł | — | 1:22 | — | — | Do N. Zagorza przez Przemysł | — | — | — | 4:55 | 10:25 | 6:45 |
| Z Zagorza przez Przemysł | — | 1:22 | — | 9:00 | Do Chabówki przez Przemysł | 2:50 | — | — | 4:55 | 10:25 | 6:45 |
| Z Chyrowa przez Przemysł | — | 1:22 | 7:00 | 9:00 | Do Chyrowa przez Przemysł | — | — | — | 5:25 | 7:38 | — |
| Z Ławoczego (Pesztu, Miskolca, Munkacza) | — | — | 12:05 | 8:10 | Do Ławoczego (od 10/2 do 21/2) | — | — | — | 5:25 | 9:33 | — |
| Z Hrebenowa (od 10/2 do 21/2) | — | — | — | 1:42 | Do Skolego i Stryja | — | — | — | 5:25 | 9:33 | 3:00 |
| Z Skolego i Stryja | — | — | 12:05 | 8:10 | Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj | — | — | — | — | 9:33 | 7:38 |
| Z Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj | — | — | 12:05 | 8:10 | Do Chyrowa przez Stryj | — | — | — | 5:25 | — | — |
| Z Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Pecezeniżyna, Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolunga, Bukaresztu i Jas | 9:50 | — | — | — | Do Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Pecezeniżyna, Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolunga, Jas i Bukaresztu | 6:15 | — | — | — | — | — |
| Z Suczawy, Czortkowa, Woronienki, Kałusza, Słobody rung., Jas i Bukaresztu | — | — | 1:32 | — | Do Suczawy, Słobody rung., Czudyna i Berhomethu (co poniedziałku) Radowiec | — | — | — | 10:35 | — | — |
| Z Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), i Sopowa | — | — | 6:17 | — | Do Suczawy, Czortkowa, Kałusza, Woronienki, Kimpolunga, Jas i Bukaresztu | — | — | — | 2:40 | — | — |
| Z Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Radowiec, Kimpolunga, Jas, Bukaresztu | — | — | 7:37 | — | Do Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Radowiec, Jas i Bukaresztu | — | — | — | 10:30 | — | — |
| Z Sokala i Jarosławia p. Rawę-ruską | — | — | 8:00 | 4:40 | Do Sokala i Jarosławia przez Rawę-ruską | — | — | — | 9:15 | 7:10 | — |
| Z Belca | — | — | — | 4:40 | Do Belca | — | — | — | 9:15 | — | — |
| Z Podwoleczysk i Brodów na dw. Podzamcze | 2:09 | 9:44 | 8:02 | 4:33 | Do Podwoleczysk i Brodów z dw. Podzamcze | — | 2:10 | 6:00 | — | 10:14 | 10:44 |
| Z Podwoleczysk i Brodów na dw. główny | 2:25 | 10:00 | 8:25 | 5:00 | Do Podwoleczysk i Brodów z dw. głównego | — | 1:56 | 5:46 | — | 9:50 | 10:20 |
| Z Brzuchowie (od 12 maja do 10 września włącznie) | — | — | 8:25 | — | Do Brzuchowie (od 12/2 do 10/2) w dni powszednie | — | — | — | 3:20 | — | — |
| Z Zimnejwody co święta i niedzieli aż do odwołania | — | — | 8:15 | — | Do Brzuchowie (od 12/2 do 10/2) co niedzieli i święta | — | — | — | 2:26 | — | — |
| | | | | | Do Zimnejwody (od 12/2 do 10/2) | — | — | — | 3:45 | — | — |

Uwaga: Godziny drukowane tłustymi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6:00 wieczór do godz. 5:59 min. rano.
W biurze informacyjnym c. k. austr. kolei państw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja 1. 3 (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okręgowych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów

jady w formie kieszonkowym. Informacje w sprawach taryfowych i przewozowych.
Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m. Godzina 12:00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12:36 podług zegara lwowskiego.

Nadesłane.

Specjalista chorób uszu, nosa i gardła

dr J. Reinhold
powrócił. 1096

Dr. Stanisław Jana

lekarz chorób wewnętrznych powrócił i ordynuje — Wałowa 27. 1103

Okulista-operator

dr. Teodor Ballaban
powrócił. 1089

Wystawy i Muzea.

— Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 1. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 do 2 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto w wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 popołudniu.

— Muzeum imienia Lubomirskich otwarte codziennie od godziny 9 rano do 1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; w wtorki zaś i piątki od godziny 3 do 5 po południu.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 3. września 1895.

1. Akcje za sztuki.

| | | |
|---------------------------------------|--------|--------|
| Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk. | 222 75 | 225 75 |
| Kol. lwow.-czern.-jas. po 200 zł. wa. | 324 | 328 |
| Banku hip. gal. po 200 zł. w. a. | 435 | — |
| Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. | 210 | — |
| Akc. garbarni, Rzeszów po 200 zł. | 200 | 203 |
| Akc. fabr. Lipińskiego po 500 kr. | 250 | 260 |

2. List. zast. za 100 zł.

| | | |
|--|--------|--------|
| Banku hip. 4 pr. kor. | 97 | — |
| 5 pr. w. a. | — | — |
| wylosowane z 10 pr. premią | 110 30 | 111 |
| Banku hip. 4 1/2 pr. los. w 50 l. | 100 60 | 101 30 |
| Banku kr. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 l. | 100 70 | 101 40 |
| " 4 pr. w. a. " w 57 l. | 98 10 | 98 80 |
| Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. | 98 50 | 99 20 |
| 1. emis. | — | — |
| los w 4 1/2 lat | 98 10 | 98 80 |
| 4 pr. w. a. los. w 56 l. | 98 10 | 98 80 |

3. Listy dłużne za 100 zł.

| | | |
|---|---|---|
| Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacji (daw. 5 pr. 2 1/2 pr. w. a.) | — | — |
| Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat | — | — |

4. Oblig. za 100 zł.

| | | |
|-----------------------------------|--------|--------|
| Indemnit. gal. 5 pr. m. k. | 98 40 | 99 10 |
| Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a. | 102 25 | — |
| Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a. | 102 10 | 102 80 |
| Komunalne Banku kr. 5 pr. II. em. | 105 | — |
| Pożyczki kr. 6 pr. w. a. | 100 60 | 101 30 |
| " 4 1/2 pr. w. a. | 98 | 98 70 |
| " 4 pr. koronowej | 98 | 98 70 |
| Losy miasta Krakowa | 26 50 | 28 50 |
| " Stanisławowa | 42 | — |

5. Monety.

| | | |
|-------------------------|---------|---------|
| Dukat cesarski | 5 67 | 5 77 |
| Napoleonador | 9 56 | 9 66 |
| Półpimperyal | 9 80 | — |
| Rubel rossyjski srebrny | 1 26 | 1 36 |
| " papierowy | 1 29 30 | 1 30 60 |
| 100 marek niemieckich | 58 80 | 59 50 |

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 31 sierpnia 1895.

Dług państwa.

| | | |
|---|--------|--------|
| Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad | 101.10 | 101.30 |
| lut-y-sierpień | 101.10 | 101.30 |
| Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec | 101.30 | 101.50 |
| kwiecień-październik | 101.30 | 101.50 |
| Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr. | 151.75 | 152.75 |
| " 1860 po 500 zł. wa. 5 pr. | 154.50 | 155.50 |
| " 1860 po 100 zł. 5 pr. | 159. | 159.75 |
| " 1864 po 100 zł. | 196.50 | 197. |
| " 1864 po 50 zł. | 196.50 | 197. |
| Renty Com. po 42 litr. austr. | — | — |
| Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr. | 159.25 | 159.50 |
| Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr. | 122.55 | 122.75 |
| Renta koronna 4 pr. za 200 k. | 101.35 | 101.55 |

2. Obligacje ind. 5 pr. (za zł. m. k.)

| | | |
|-------------------------------|--------|-------|
| Bukowiny | — | — |
| Galicyi | — | — |
| Niższej Austrii | 109.75 | — |
| Siedmiogrodu | — | — |
| Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr. | 98.20 | 99.20 |

3. Akcje.

| | | |
|---|--------|--------|
| Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. | 173.25 | 174.25 |
| Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł | 409. | 409.50 |
| Niższ.-aust. Tow. eskont. po 500 zł. | 922. | 926. |
| Gal. banku hip. po 200 zł. | — | — |
| Gal. ban. d. h. i. prz. 4 zł. 200 wpl. 40 pr. | — | — |
| Gal. zakł. kred. ziem. 4 200 zł. | — | — |
| Bank dla krajów koron. 4 200 zł. | 284.50 | 285. |
| Bank austro-węgierski 4 600 zł. | 1067. | 1071. |
| Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze | — | — |
| Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk. | 551. | 555. |
| Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk. | — | — |
| Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) 4 200 zł. | — | — |

Kurs giełdy lwowskiej.

Północna kolej po 1000 zł. m. k. 3550. — 3560. —
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k. — — — — —
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w. 325.50 326.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw. 140.75 — — — — —
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze 208. — 209. 0

4. Listy zastawne losowane.

| | | |
|--|--------|--------|
| Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr. | — | — |
| Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr. w złoce w 50 l. | 121.50 | 122.50 |
| Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr. a. w. w 50 l. | 99.90 | 100.70 |
| " " " " 3 pr. em. 1889 | 117.25 | 118.25 |
| " " " " 3 pr. em. 1889 | 118.75 | 119.50 |
| G. zakł. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr. | — | — |
| " " " " w 20 l. 7 pr. | — | — |
| " " " " w 36 l. 6 pr. | — | — |
| Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. | — | — |
| " " " " po 4 pr. w 41 l. wyl. 98.75 | — | — |
| " " " " po 4 1/2 pr. w | 98.50 | — |
| Banku kraj. 4 1/2 pr. w. los. w 51 1/2 l. | 101. | 101.75 |
| Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisji | — | — |
| Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. | 101.40 | — |
| Banku aust. węg. 4 1/2 pr. | 100.30 | 100.30 |
| Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pr. | 101.40 | — |
| " " " wyl. 4 1/2 pr. | 101.40 | 101.70 |
| " " " w 41 l. wyl. | 99.50 | 100.50 |

5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)

| | | |
|---|--------|--------|
| Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw. | — | — |
| Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze | 100.85 | 101.85 |
| Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4 1/2 | 101.35 | 102.35 |
| " " " " 1887 | — | — |
| Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. 4 1/2 pr. | — | — |
| detto (Jarosław-Sokala) | — | — |

Kurs giełdy lwowskiej (kont.)

Kol. Gal. Lwów-Czer.-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . . . 94.10 94.80
z r. 1884 . . . 98.85 99.85
z r. 1866 . . . — — —
z r. 1872 . . . — — —
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr. — — —
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr. 147. — 148. —

6. Losy.

| | | |
|---|-------|-------|
| Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. aw. | — | — |
| Clarego po 40 zł. m. k. | 58. | 60. |
| Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk. | 140. | 145. |
| Keglewicza po 10 zł. m. k. | — | — |
| Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw. | 27.50 | 28.25 |
| Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. | 22. | 23.50 |
| Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw. | 61. | 62. |
| Palfiego po 40 zł. m. k. | 61.25 | 62.25 |
| Czerwca krzyża aust. Tow. po 10 zł. | 17.50 | 18. |
| " węg. po 5 zł. | — | — |
| Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. a. w. | 23.50 | 24.50 |
| Salma po 40 zł. m. k. | 70. | 70.50 |
| St. Genois po 40 zł. m. k. | 72. | 73.50 |
| Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw.) | 42.75 | 46. |
| Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. | 150. | — |
| " " " " po 50 zł. a. w. | 72. | 76. |
| Waldsteina po 20 zł. m. k. | 53. | 55. |
| Windischgrätz po 20 zł. m. k. | — | — |

7. Weksle (za 3 miesiące).

| | | |
|---------------------------------|---------|---------|
| Augsburg za 100 w. p. n. | — | — |
| Berlin za 100 marek w. p. n. | — | — |
| Frankfurt za 100 marek w. p. n. | — | — |
| Hamburg za 100 marek w. p. n. | — | — |
| Londyn za 10 ft. szt. | 120.85 | 121.20 |
| Paryż | 47.82.5 | 48.87.5 |

Kurs złota.

| | | |
|-----------------------|--------|--------|
| Dukat cesarski men. | 5.73 | 5.75 |
| " pełnej wagi | 5.71 | 5.73 |
| Korona | — | — |
| 20-frankówka | 9.59.5 | 9.60.5 |
| Rosyjski półpimperyal | — | — |
| Talar związkowy | — | — |
| Srebro | — | — |

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. 6031 (6044 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzycielności Kressli 1. Fallikowej w kwocie 300 zł. zpn. odbędzie się w gmachu sądowym dnia 18 października 1895 i dnia 23 listopada 1895 każdym razem o 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż połowy realności lwh. 345 gminy Mielec.
Cena wywołania 570 zł.
Wadyum 57 zł.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli adwokat Dr. Brandt w Mielcu.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny, akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.
Mielec, dnia 7 lipca 1895.

L. 15.961 (5799 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu ogłasza że celem zaspokojenia sumy 200 zł.

odbędzie się na rzecz powiatowej kasy oszczędności w Kałuszu w tutejszym Sądzie sprzedaż posiadłości włh. 887. 1217. gminy Kałusz objętej dłużników Karola i Reginy Kosteckich własnej na dniu 13 listopada 1895 i 11 grudnia 1895 każdym razem o godzinie 10 rano;
Wadyum wynosi 287 zł. 40 ct. i 72 zł. 60 ct.
Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.
Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. Dr. B. Wittlin w Kałuszu.
Kałusz, dnia 10 sierpnia 1895.

L. 13579 (6000 2—3)
Celem zaspokojenia rat i reszty sumy w kwocie 2208 zł. 51 ct. z pn. na rzecz Banku kraj. zostanie realność pod lk. 195 w Lisiatyczach, Józefa Kuchara własna, dn. 24 października i 25 listopada 1895 o godz. 10 przed poł. na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 5000 zł., na

drugim także niżej ceny wywołania sprzedaną
Wadyum wynosi 500 zł.
O tem zawiadamia się niewiadomych wierzycieli do r

gardła
ld
1996
Jana
powrócił
7. 1:03
ban
1039
a.
ednozo-
ięknych,
ro, jest
ano do
soby ko-
rszednie
ssoliń-
od go-
i świat
polskich
dziennie
wotorki
łudniu.
rskich
no do 1
ch; we
to 5 po
żądają
94 80
99.85
148.—
60.—
145.—
28.25
23.50
62.—
62.25
18.—
24.50
70.50
73.50
46.—
76.—
55.—
121.20
48.87.5
5.75.—
5.73.—
60.5—
y ad.
2—3)
e pa-
zaku-
bier-
od-
ści w.
j, w
1895
m o
real-
wy-
ter-
prze-

L. 8039 (6049 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje do wiadomości, iż w dniach 30 września i 30 października 1895 o godzinie 10 rano odbędzie się w tymże sądzie celem osiągnięcia wierzytelności Joachima Grünspana w kwocie 1500 złr. zpn. licytacya realności objętej whl. 1937 gminy Jezierna własnej Jana Skrzywca a to na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej w kwocie 960 złr.
Wadyum 10 pre. ceny wywołania.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adwokat Dr. Kiniewer w Zborowie.
Znorów, dnia 13 sierpnia 1895.

L. 8387 (6048 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Sniatynie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa, "Vorschuss und Credit Verein" w Sniatynie przeciw Seldzie Taubmann o zapłacenie kwoty 99 złr. aw. zpn. odbędzie się dnia 27 września 1895 i dnia 28 października 1895 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem w Sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności wyk. hip. l. 967³/₄ ks. gr. gm. Sniatyna objętej Seldy Taubmann ur. Hendel własnej.
Cenę wywołania stanowi kwota 1120 złr. z oszacowania wynika, zaś wadyum 10 pre. teje; kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. Dr. Zięba w Sniatynie z zastępstwem adw. Kaweckiego, resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w w tut. registraturze.
Sniatyn, 26 czerwca 1895.

L. 3129 (6047 3—3)
W celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 133 złr. 50 ct. aw. zpn. odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 30 września 1895 i 31 października 1895 zawsze o godzinie 10 rano przymusowy publiczny przetarg a) realności pod l. spis 128 w Uszni położonej według whl. 156 księgi gruntowej gminy katastralnej Usznia dłużników Franciszka Frontkiewicza, b) realności objętej wykazem hipotecznym l. 114 teje gminy Juliana Dumańskiego, c) realności objętej wykazem hipotecznym l. 154 teje gminy Anny Bednareczuk ur. Wiślinińskiej, d) realności objętej wykazem hipotecznym l. 155 teje gminy Jana Gabrylika syna Józefa i e) realności objętej wykazem hipotecznym l. 505 teje gminy Jana Mościńskiego Marciniowego własnych.
Poręczne wynosi 10 pre. ceny wywołania w kwocie 41 złr. 50 ct. aw.
Blizsze warunki, akt ocenienia i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusądowym archiwum.
C. k. Sąd powiatowy.
Olesko, dnia 9 lipca 1895.

L. 15588 (6028 3—3)
C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem osiągnięcia na rzecz Rózy Berger sumy 30 zł. wa. z pn. licytacyę sumy 100 zł. z pn. na realności lwh. 132 ks. gr. gm. Zimnowódka na rzecz dłużniczki Karoliny Łuczyszyn 2v. Szczepanik hipotekowanej na dzień 30 września 1895 i na dzień 29 października 1895 zawsze o godz. 10 rano w biurze IV.
Cena wywołania 100 zł.
Wadyum 25 zł.
Na pierwszym terminie sumę tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.
Resztę warunków, tudzież wyciąg hip., przejrzeć można w tus. registraturze.
Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Paneth.
Lwów, dnia 27 lipca 1895.

L. 9045 (6025 3—3)
W celu zaspokojenia pretensyi Szulima Czoppa w kwocie 16 zł. 4 ct. aw. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w sali rozpraw Nr. 8 na dniu 29 października i 17 grudnia 1895 o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż 1. całego ciała hip. wyk. l. 158, 2. 1/8 części ciała hip. wyk. l. 168 i 3. 2/4 części ciała hip. wyk. l. 221 ks. gr. gm. Opłucko objętych, masy spadk. sp. Dańka Smala syna Iwana a wnuka Wasyla własnych.
Cena wywołania ad 1. 15 zł., ad 2. 40 zł., ad 3. 467 zł.
Wadyum 10 pre. ceny wywołania.
Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tut. registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Zdzisław Więckowski w Radziechowie.
C. k. Sąd powiatowy.
Radziechów, 28 lipca 1895.

L. 3732 (6045 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Nisku ogłasza że dla zaspokojenia wierzytelności Nuchma Weichselbauma w kwocie 465 złr. odbędzie się w dniu 30 września i 30 października 1895 każdym razem o godzinie 10 przedpo-

dnem w Sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności objętej wyk. hip. l. 51.788 i 1315 gm. kat. Jezowe.
Cena wywołania 4287 złr.
Wadyum 428 zł.
Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w Registraturze.
Nisko, dnia 16 czerwca 1895.

L. 8942 (6072 2—3)
W sprawie egzekucyjnej Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Stüssli Rosenzweig pto 456 złr. 75 ct. odbędzie się w Sądzie tutejszym o godzinie 10 rano dnia 11 września 1895 tylko za, lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 11 października 1895, także poniżej takowej przymusowa licytacya realności pod l. k. 8. w Podhajcach położonej wykazem hipotecznym 278 gm. kat. Podhajce objętej.
Cena wywołania 2200 złr.
Wadyum 220 złr.
Wyciąg hipoteczny i protokół opisania przynależności przejrzeć można w tusądowej registraturze.
Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiony kurator Dr. Kazimierz Pawlikowski.
C. k. Sąd powiatowy.
Podhajce dnia 3 sierpnia 1895.

L. 5723 (6069 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Nadwórnie przeprowadzi celem wydobycia pretensyi Izaka Leiby Geidheim w kwocie 40 złr. 70 ct. zpn. publiczną sprzedaż realności objętej wyk. hip. 408 gminy Nadwórna, Chaima Samuela Naglera własnej, na dniu 25 września i 30 października 1895 o godz. 10 rano.
Cena wywołania 1200 złr.
Wadyum 120 złr.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. Dr. Frey z Nadwórny.
Nadwórna, dnia 19 czerwca 1895

L. 23543 (6061 2—3)
W c. k. Sądzie delegowanym miejskim w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa rękodzielników i przemysłowców w Krakowie w kwocie 2051 złr. 4 ct. zpn. w dniach 30 września i 30 października 1895 przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. k. 145 w Krowodrzy położonej lwh. 238 gm. Krowodrza objętej, będącej własnością Aleksandra i Anny Wesperów.
Cena wywołania, a zarazem szacunkowa 9107 złr. 62 ct.
Wadyum 911 złr.
Warunki licytacyjne, akt oszacowania, oraz wyciąg hipoteczny przejrzeć można w Registraturze.
Kuratorom wierzycieli jest adw. Dr. Schwarz w Krakowie, tegoż zastępcą adw. Dr. Federowicz.
Kraków 11 sierpnia 1895.

L. 2575 (6060 2—3)
W c. k. Sądzie powiatowym miej. del. w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności wekslowej Wincentego Sobierajskiego w kwocie 300 złr. w dniach 30 września i 31 października 1895 przymusowa sprzedaż przez licytacyę 2/3 części realności whl. 75 gm. Zwierzyniec objętej, będących własnością Florentyny Dykasowej.
Cena wywołania a zarazem szacunkowa 878 złr.
Wadyum 88 złr.
Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat Dr. Federowicz, tegoż zastępcą adw. Dr. Tomik w Krakowie.
Kraków, dnia 30 czerwca 1895.

L. 1025 (6081 2—3)
Pferde Licitation.
Von Seite des k. k. Staatshangstendepots in Drohowyże werden nachbenannte Wallachen gegen gleichbare Bezahlung an den Meistbietenden versteigerungsweise hintangegeben werden und zwar:
am 13. September 1. J. um 11 Uhr Vormittags in Sanok am Ringplatze:
Galant, Norfolk, Braun, 10 jährig, 168 cm. hoch,
Nonius, Normänner, Braun, 6 jährig, 168 cm. hoch,
Nonius, Normänner, Braun, 5 jährig, 164 cm. hoch,
Cavalier, englisch Halbblut, Schimmel, 5 jährig 165 cm. hoch,
Hirnöck, englisch Halbblut, Braun, 14 jährig, 165 cm. hoch,
Chorzelow, Norfolk, Rapp, 6 jährig, 165 cm. hoch.
Berlick, englisch Halbblut, Braun, 10 jährig, 177 cm. hoch.
Drohowyże, am 29 August 1895.

L. 9366 (6063 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie na zaspokojenie wierzytelności Samuela Schulbauma w kwocie 200 zł. z pn. rozpisuje przy-

musową sprzedaż ciała hip. wyk. l. 130 gm. Kapuścińce, dłużnika Jury Mann własne w drodze publicznej licytacyi dnia 11 września i 15 października 1895 zawsze o godz. 10 rano w sądzie przy pierwszym terminie tylko wyżej a przy drugim także niżej tej ceny odbyć się mająca.
Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1876 zł. 25 ct.
Wadyum wynosi 188 zł.
Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy i dalsze warunki w aktach sądowych.
Kuratorem nieznanym wierzycieli i tych, którzyby po dniu 3 kwietnia 1895 na hipotekę weszli lub uchwały licytacyjnej nie otrzymali, ustanowiono adw. dr. Komerinera w Borszczowie.
Borszczów, dnia 12 lipca 1895.

L. 2553 (6046 2—3)
W celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. galicyjskiego zakładu kredytowego włościańskiego do 7 rat po 12 złr. i jednej raty 12 złr. 16 ct. aw. zpn. odbędzie się w Sądzie tutejszym dnia 1 października i 4 listopada 1895 zawsze o godzinie 10 rano przymusowy publiczny przetarg realności w Hucisku Oleskiem położonej według whl. 55 księgi gruntowej gminy katastralnej Huciska Oleskiego dłużników Mikołaja Kosinińskiego, Jędrzeja Kosinińskiego i Anieli Wołoszyn własnej, 2/4 części ciała hipotecznego objętego whl. 157 teje gminy Agnieszki Rogowskiej urodz. Zielińskiej własnego.
Poręczanie wynosi 10 pre. ceny wywołania 86 złr. 25 ct. to jest kwotę 8 zł 62 ct.
Blizsze warunki akt ocenienia i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusądowym archiwum.
C. k. Sąd powiatowy.
Olesko 30 czerwca 1895.

L. 6057 (5972 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Horodence zawiadamia, że na dniu 22 października 1895 i na dniu 21 listopada 1895 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się tu celem wydobycia przez Bank dla handlu i przemysłu przeciw Jakobowi Saut Weisberg wywalczony kwoty 300 zł. z pn. publiczna egzekucyjna licytacya realności dłużnika wyk. hip. l. 189 gm. kat. Głuszków objętej.
Realność ta będzie w terminie pierwszym tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, przy drugim zaś i poniżej ceny szacunkowej sprzedana.
Cenę wywołania stanowi 255 zł.
Wadyum 25 zł. 50 ct.
Resztę warunków, tudzież protokół ocenienia realności tej i ekstrakt leżą w tus. registraturze do wglądu.
C. k. Sąd powiatowy.
Horodenska, 7 czerwca 1895.

Zl. 4837 (5761 2—2)
Auf das in Nr. 194 dieses Blattes vom 25 August d. J. verlaubte Aviso wegen Lieferung des Regiebedarfes an Roggen und Hafer für die Stationen Przemysl, Jaroslau, Rzeszów, dann an Roggen für die Station Stryj, endlich an Hafer für die Stationen Łancut und Dębica, wird aufmerksam gemacht.
Die näheren Bedingnisse können bei der Intendant des k. u. k. 10 Corps in Przemysl, sowie bei den k. u. k. Militär-Verpflegs-Magazinen in Przemysl, Jaroslau, Rzeszów und Stryj täglich zwischen 9 bis 12 Uhr vormittags eingesehen werden.
Przemysl, am 17 August 1895.

L. 319 (6110 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 200 złr. aw. zpn. 1. przymusowa sprzedaż realności wyk. hip. l. 25 ks. grl. gminy Szczepiatyn objętej pierwotnie dłużnika Jacka Czarnego obecnie zaś Pańka Czarnego własnej w tutejszym Sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie dnia 18 września i dnia 21 października 1895 każdym razem o godz. 10 przed połud. przedsięwziętą zo stanie.
Cenę wywołania stanowi suma 1950 złr. w. a.
Wadyum wynosi 195 złr. w. a.
Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony p. Julian Celewicz z Uhnowa.
Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg z ksiąg gruntowych przejrzeć można w tusądowej registraturze.
Uhnów, dnia 24 maja 1895.

L. 2422 (6095 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Limanowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 267 zł. 50 ct. zpn. odbędzie się na rzecz firmy Alfred Raschl w tut. Sądzie sprzedaż posiadłości lwh. 9 gm. kat. Lipowe objętej dłużnika Marcina Trojanowskiego własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 30 września i 11 listopada 1895 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.
Kuratorem wierzycieli ustanowiony Emanuel Winter zastępcą c. k. notaryusza w Limanowy.
Wadyum wynosi 39 złr.
C. k. Sąd powiatowy.
Limanowa, dnia 4 lipca 1895.

L. 4990 (6078 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Ustrzykach dolnych ogłasza, że na dniu 9 października 1895 i na dniu 6 listopada 1895 zawsze o 10 gd. rano odbędzie się w tus. zabudowaniu egzekucyjna publiczna sprzedaż sumy 30 zł. z pn. w stanie biernym ciała hip. lwh. 128 ks. gr. gm. kat. Berehy dolne Samuela Matterna własnego na rzecz dłużnika Jakóba Freidesa ciężającej celem zaspokojenia wierzytelności Lai Rottenberg w kwocie 192 zł. 11 ct. aw. z pn.
Cena wywołania 36 zł. 39 ct. aw.
Wadyum 3 zł. 64 ct. aw.
Kurator wierzycieli hipotecznych Władysław Piotrowski z Ustrzyk dolnych.
Blizsze warunki w registraturze.
Ustrzyki, 30 marca 1895.

L. 16189 (5800 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 280 zł. 45 ct. odbędzie się na rzecz Kałuskiej pow. kasy oszcz. w tut. sądzie sprzedaż posiadłości whl. 247 gm. Kamień objętej, dłużnika Michała i Paraški Tretiaków własnej na dniu 13 listopada 1895 i 11 grudnia 1895 każdym razem o godz. 10 rano.
Wadyum 54 zł.
Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.
Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Wittlin w Kałuszu.
Kałusz, dnia 15 sierpnia 1895.

L. 6332 (5998 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Nisku ogłasza, że dla zaspokojenia wierzytelności Szymona Jakobiego w Nisku odbędzie się w dniu 29 października 1895 i 2 grudnia 1895 każdym razem o godz. 10 przed poł. w c. k. sądzie tut. publiczna sprzedaż połowy realności objętej whl. 206 gm. kat. Kamień Bartłomieja Czubała własnej.
Cena wywołania 430 zł.
Wadyum 43 zł.
Wyciąg hipot., akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.
Nisko, dnia 2 sierpnia 1895.

L. 11447 (6102 1—3)
C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Kołomyi ogłasza, że w sali rozpraw przeprowadzać będzie publicznie przymusową licytacyę realności w Piadykach położonej, wedle wyk. hip. 141 teje gminy, dłużniczki masy spadkowej Petra Kowbasniuka własnej na zaspokojenie pretensyi Semena Melnyczuka Stefana w kwocie 145 zł. 50 ct. aw. z pn. w dniu 2 października 1895 o godz. 9 rano.
Wadyum wynosi 30 zł. aw.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.
Dla wierzycieli, którzyby na realności sprzedać się mającej po dniu 8 sierpnia 1894 prawa rzeczowe nabyli, dla wierzycieli hipotecznych z życia i miejsca pobytu nieznanymi, dla niewiadomych ich prawonastępców lub spadkobierców w ogóle dla tych, którzyby uchwała, licytacyę pozwalająca lub dalsze uchwały licytacyi, relicytacyi, likwidacyi, ekstrakcyi i ekstradycyi dotyczące, wcale lub wcześniej doręczone być nie mogły, ustanowiono kuratorem adw. Ilnickiego z zastępstwem przez adw. dr. Krobickiego.
Osoby te wzywa sąd, aby kuratorowi potrzebne informacje udzieliły, do obrony swych praw potrzebne kroki poczyniły i sąd o tem zawiadomiły.
Kołomyja, 23 lipca 1895.

L. 4825 (6107 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Slemieniu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Pow. pożyczkowego „Wzajemna Pomoc“ w Makowie w sumie 80 zł. z pn. odbędzie się w dniach 15 października i 15 listopada 1895 każdym razem o godz. 10 z rana w gmachu sądowym egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod nk. 323 w Suchej w wh. 619 w 2/48 621, w 2/24, 629 1/4 i 996 w 5/20 częściach ks. gr. gm. kat. Sucha, dłużnika Macieja Hudziaka własnej.
Cena wywołania 141 zł. 70 ct.
Wadyum 15 zł.
Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny są do przejrzania w registraturze sąd.
Slemień 9 sierpnia 1895.

L. 4923 (6108 1-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Slemieniu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Tow. pożyczkowego „Wzajemna pomoc“ w Makowie w sumie 150 zł. z pn. odbędzie się w dniach 15 października i 15 listopada 1895 każdym razem o godz. 10 z rana w gmachu sądowym egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod nk. 420 w Stryżawie w wh. 854, 867, 868 i 872 ks. gr. gm. kat. Stryżawa, dłużniczki Apolonii Drobnej własnej.
 Cena wywołania 868 zł. 13 ct.
 Wadyum 87 zł.
 Resztą warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny są do przejrzania w registraturze sąd.
 Slemień, 9 sierpnia 1895.

L. 4422 (6098 1-3)
 W c. k. Sądzie powiatowym Tyczynskim celem zaspokojenia wierzytelności Herscha Horna w kwocie 134 zł. aw. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nk. 35 w Kielnarowej położonej, whl. 143 ks. gr. gm. kat. Kielnarowa objętej, na imię Marcina, Michała, Antoniego i Józefa Chuchłów, Maryanny Kuk i Nisona Tuchmana po 1/6 części zainstalowanej w dniach 14 października i 11 listopada 1895 każdym razem o godz. 10 przed południem.
 Cena wywołania 683 zł. 75 ct.
 Wadyum 68 zł. 37 1/2 ct.
 Resztą warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.
 Tyczyn, dnia 16 lipca 1895.

L. 5960 (6092 1-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 200 złr. aw. odbędzie się w Sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności whl. 281 gminy Pohorec objętej dłużnika Atanazego Zadorożnego własnej na rzecz Jakóba Hamkała w dniach 24 września 1895 i dnia 24 października 1895 każdym razem o godz. 10 przedpołudniem.
 Realność ta sprzedana zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 620 zł., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z dnia 10 czerwca 1887 l. 74 dpp.
 Zakład wynosi 10 pre. ceny wywołania.
 Kuratorem nieznanym wierzycieli mianowano adw. Dr. Józefa Gottlieba w Komarnie.
 Resztą warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.
 Komarno, dnia 30 maja 1895.

Konkursa.

L. 6787 (6055 3-3)
 Celem obsadzenia posady konowała przy rządowej żrębięciarni w Nadwórnie (folwark Strymba) z roczną płacą 450 zł. i przynależnymi emolumentami, mianowicie: mieszkaniem wolnem, gruntem i drzewem deputatowym (rocznie 20 mp.³ z drzewo opału), rozpisuje się niniejszym konkurs z terminem podania do 15 września br.
 Posada ta jest na razie niestała.
 Ukwalifikowani kompetenci mają wnieść swe należycie ostemplowane podania, udokumentowane:
 metryką urodzenia,
 świadectwem złożonego egzaminu na konowała,
 świadectwem z dotychczasowej praktyki zawodowej,
 świadectwem moralności i
 dowodem znajomości jednego z języków krajowych, w powyższym terminie do c. k. Dyrekcji lasów i dóbr skarbowych, Oddział II we Lwowie.
 Z c. k. Dyrekcji lasów i dóbr skarb.,
 Oddział II.
 Lwów, dnia 28 sierpnia 1895.

Beim ärarischen Fohlenaufzuchtthofe in Nadwórna (Meierhof Strymba) gelangt die Stelle eines Kurschmiedes zur Besetzung.
 Die Bezüge sind: 450 fl. Jahreslohn, freie Wohnung, Deputatfeld, Brennholz (20 rm.³ hartes Brennholz jährlich).
 Diese Stelle ist vorderhand nicht stabil. Bewerber um diese Dienststelle haben ihre mit dem Taufscheine, den Zeugnissen über die abgelegte Kurschmieds-Prüfung, der abgelegten Praxis, ihr moralisches Verhalten und der Kenntnis einer der beiden Landessprachen belegten, gehörig gestempelten Gesuche im Termine bis 15 September l. J. an die k. k. galizische Forst- und Domänen-Direction, Abtheilung II, in Lemberg einzureichen.
 Von der k. Forst- und Domänen-Direction, Abth. II.
 Lemberg, am 28 August 1895.

L. 20032 (6052 3-3)
 Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela języka łacińskiego i greckiego jako przedmiotów głównych w c. k. gimnazjum z niemieckim językiem wykładowym w Brodach, ewentualnie w innym zakładzie.
 Do tej posady przywiązana jest płaca z dodatkami w myśl ustaw z dnia 15 kwietnia 1873 i z dnia 9 kwietnia 1870.
 Kompetenci ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta, za pośrednictwem swej przełożonej władzy do Prezydium c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 30 września 1895.
 Lwów, dnia 23 sierpnia 1895.

L. 63521 (6109 1-3)
 Magistrat król. st. m. Lwowa ogłasza niniejszym konkurs na posadę prowadzącego metryki izraelskie na okręg metrykalny lwowski, obejmujący obręb polityczny gminy m. Lwowa z siedzibą prowadzącego metryki we Lwowie.
 Według § 3 rozporządzenia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych wydanego w porozumieniu z Wys. c. k. Minister. sprawiedliwości, wyznań i oświecenia z dnia 15 marca 1875 l. 12944 nadaną może być ta posada kompetentowi, który jest:

- a) własnowolnym,
- b) wyznania mojżeszowego,
- c) obywatelem państwa austriackiego z krajów w Radzie państwa reprezentowanych,
- d) zamieszkałym we Lwowie, gdyby zaś we Lwowie nie mieszkał winien w razie otrzymania prowadzącego metryki, we Lwowie stale się osiedlić,
- e) obznajomionym dokładnie z językami krajowymi,
- f) wolnym od takich zajęć, któreby go zmuszały do częstego wydalania się z miejsca zamieszkania.

Według § 4 powyższego rozporządzenia winien ubiegający się o tę posadę wnieść własnoręcznie pisaną prośbę i wykazać dokumentami rodzaj zatrudnienia i stopień wykształcenia swego, tudzież że złożył wymagany do uzyskania posady prowadzącego metryki izraelskie egzamin, lub gdyby nie mógł się wykazać urzędowym poświadczaniem z odbytego egzaminu ma zobowiązać się do poddania się egzaminowi w Magistracie miasta Lwowa.
 Odnośne podania należy wnieść do Magistratu kr. st. m. Lwowa najdalej do 14 września 1895.
 Magistrat kr. st. miasta
 Lwów, dnia 29 sierpnia 1895.

Zl. 68212 (6079 2-3)
 An der k. k. Hochschule für Bodenkultur in Wien gelangen zum Studienjahre 1895/6 zwei Staatsstipendien von je 200 fl. u. z. eines für das landwirtschaftliche und eines für das forstwirtschaftliche Studium zur Verleihung.
 Die Gesuche um dieselben sind an das Ministerium für Kultus und Unterricht zu richten und bei dem Rektorate der genannten Hochschule bis zum 25 September einzubringen.

L. 1308 (6080 2-3)
 C. k. Rada szkolna okręgowa w Dolinie ogłasza niniejszym konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:
 A) Przy szkole 5-klasowej żeńskiej w Dolinie dwie posady starszych nauczycielek z płacą 450 zł. i 10 procent na pomieszkanie.
 B) Przy 5-klas. męskiej w Dolinie na posadę młodszego nauczyciela z płacą 300 zł. i 10 procent na pomieszkanie.
 C) Przy szkole 5-klas. męskiej w Bolechowie na posadę młodszego nauczyciela z płacą 300 zł. i 10 procent na pomieszkanie.
 D) Przy szkole 4-klas. żeńskiej w Bolechowie na posadę młodszego nauczyciela z płacą 300 zł. i 10 procent na pomieszkanie.
 E) Przy szkole 4-klas. męskiej w Rozniewie:
 1. Na posadę kierownika z płacą 450 zł. i 50 zł. za kierownictwo i wolnem pomieszkaniem,
 2. na posadę starszego nauczyciela (lki) z płacą 450 zł. i 10 procent na pomieszkanie.
 F) Przy szkole 2-klasowej mieszanej w Mizuniu na posadę młodszego nauczyciela z płacą 300 zł.
 G) Przy szkołach jednoklasowych:

1. w Broczkowie na przedmieściu Dolina z płacą 450 zł. i wolnem pomieszkaniem.
 2. Czołhanach, Huziejowie, Kalnej, Paćkowie, Rachiniu, Rakowie, Spasie, Trościancu i Witwicy z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.
 Przy szkołach pod A, B, C, D i E język wykładowy polski, przy szkole pod G, (ad 1) język wykładowy niemiecki, a pod F i G (ad 2) język wykładowy ruski.
 Kandydaci (lki) ubiegający się o posadę na Broczkowie mają się wykazać dokładną znajomością języka niemieckiego.
 Kandydatki ubiegające się o posady wymienione pod A) mają się wykazać egzaminem wydziałowym z II lub III grupy.
 Podania należy udokumentowane wnieść należy za pośrednictwem swej władzy przełożonej do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręg. zaopatrzone w tabelę kwalifikacyjną i wykaz lat służby lub dekret wymiaru wkładek emerytalnych i wszystkie dokumenta służbowe najdalej do 30 września br.
 Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
 Dolina, dnia 28 sierpnia 1895.
 Przewodniczący c. k. Starosta.

L. 364 (6111)
 W sprawie rozbirowej Wolfa Holzera wyznaczam celem likwidacji dodatkowo zgłoszonych a dotychczas niezlikwidowanych wierzytelności firmy Otto Kanitz et Compag. i Samuela Salzera termin likwidacyjny na dzień 11 września 1895 o godz. 10 przedpołudniem w biurze Nr. 9 c. k. sądu krajowego dla spraw cywilnych we Lwowie.
 Lwów, dnia 27 sierpnia 1895.
 C. k. komisarz konkursowy.

Upadłości.

L. 17817 (6042 3-3)
 Kazimierz Gdowski z Drohobycza umysłowo chory, kuratorem jest Dmytro Markus w Drohobyczu.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Drohobycz, 3 sierpnia 1895.

Kuratele.

L. 11526 (6065 2-3)
 Pylyp Hrybowicz rolnik z Pacykowa uznany został marnotrawcą.
 Kuratorem dlań ustanowiony Iwan Semenyshyn z Wygody.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Dolina, 29 lipca 1895.

L. 4867 (6067 2-3)
 Dla Ołeksy Zawerucha ustanawia się kuratorem Kościła Wywala z powodu śmierci Maćka Zahorodnego.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Grzymałów, dnia 5 lipca 1895.

L. 9582 (6077 2-3)
 Józef Solarezyk ek. adjunkt budownictwa w Tarnobrzegu uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Rzeszowie z 9 sierpnia 1895 l. 8174 został uznany za umysłowo chorego.
 Kuratorem dlań adw. dr. Surowiecki ustanowiony.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Tarnobrzeg, 23 sierpnia 1895.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 212 (6112 1-3)
 C. k. Izba Notaryalna w Krakowie, wzywa niniejszym strony interesowane mające jakiegokolwiek pretensje do sp. Franciszka Grossa, byłego c. k. notaryusza z tytułu urzędowania jego na posadzcie w Limanowej, a to od dnia 25 stycznia 1862 r. jako dnia rozpoczęcia urzędowania tamże, tudzież do jego ustanowionego substytutu Emanuela Wintera, aby takowe w sześciu miesiącach licząc od ostatniego ogłoszenia niniejszego wezwania w urzędowej Gazecie lwowskiej na piśmie do tutejszej c. k. Izby Notaryalnej tem pewniej zgłosili, gdyż w razie przeciwnym dewinkulacja kancelaryjnej służbowej zarządzonej i takowa prawnym spadkobiercom wydana zostanie.
 Kraków, dnia 14 sierpnia 1895.

L. 4682 (5997 3-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Nisku ogłasza, iż w sporze ustnym Katarzyny Zabawskiej przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Franciszce Królowej w własność realności lwh. 477 w Radniku dla pozwanej kuratorem adw. Dr. Dundacka w Nisku ustanowiono i termin do wniesienia dupliki na 15 października 1895 wyznaczono.
 Wzywa się Franciszkę Królową, by kuratorowi odnośnych informacji udzieliła, lub sobie innego zastępcę ustanowiła.
 Nisko, dnia 8 sierpnia 1895.

L. 9034 (6012 2-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia nieznanego z życia i pobytu po-

zwanego Chaima Lipę Schapira, że Jankiel Feuerberg wniósł przeciw niemu pozew z dnia 15 lipca 1891 l. 8127 o uznanie prawa własności połowy realności pod l. k. 353 w Skale, że na ten pozew do rozprawy sumarycznej termin na dzień 11 października 1895 o godzinie 9 rano w sądzie tutejszym został wyznaczony a kuratorem pozwanego c. k. notaryusz Witosławski w Borszczowie ustanowiony i wzywa pozwanego, aby swoje dokumenta kuratorowi udzielił lub innego pełnomocnika ustanowił i sądowi oznajmił inaczey bowiem złe skutki sam sobie przypisać będzie winien.
 Borszczów, 15 czerwca 1895.

L. 15920 (5991 2-3)
 C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie wzywa wiadomego z miejsca pobytu Karola Hechelskiego, że w sprawie wekslowej kasy oszczędności w Ropczycach przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Karolowi Hechelskiemu, Janowi Kosydarowi i Naftalemu Bałamutowi o 130 zł., kuratorem dla niego adw. dr. Kronhelma w Tarnowie z substytucją adwok. dr. Steca w Tarnowie ustanowionym został.
 Tarnów, dnia 1 sierpnia 1895.

L. 3798 (6040 2-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Majera Zuger z powodu pozwu przez Rachelę Landau przeciw niemu o uznanie własności do parceli bud. l. 424 i parceli gruntow. l. 693/1 w wykazie hip. l. 149 księgi grunt. gminy Strzeliska nowe objętych lub zapłacone 50 zł. wniesionego dnia 7 maja 1894 l. 3798 kuratorem ad actum p. dr. Paślawskiego c. k. notaryusza w Chodorowie z poleceniem, by powyższego kuranda stosownie do obowiązujących ustaw zastępywał, doręczając mu równocześnie niniejszy pozew.

Wzywa się zatem Majera Zuger, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył, lub innego sobie zastępcę obrał, gdyż inaczej ze zaniebana wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.
 Do rozprawy sumarycznej na pozew ten wyznacza się termin na dzień 10 lipca 1894 o godzinie 9 rano, na którym obie strony pod rygorem § 18 dekr. nadwornego z dnia 2 grudnia 1845 l. 40443 stawić się mają.
 Chodorów, dnia 12 maja 1895.

L. 6079 (5986 2-3)
 C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie powiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Feigę Rachelę dw. im. Mazur, Benjamina Mazura i Mojżesza Zauderera, że na prośbę Dawida Oliwenbauma uchwałą tegoż c. k. sądu obwodowego z dnia 22 października 1892 l. 13379 pozwolono na wpis przeniesienia na rzecz prosiącego praw zastawu w stanie biernym a) 303/5400 Feigi Racheli Mazur własnych części realności wykazem hipotecznym 1280 gminy Stanisławów objętej, b) 17/24 Leyby, Sosi Goldy, Benjamina Mazurów i Mojżesza Zauderera własnych części teje realności i że tę uchwałą doręczono ustanowionemu dla nich kuratorowi ad actum adwokatu dr. Michałowi Fischlerowi, przyczem wzywamy ich, by rzezonemu kuratorowi wcześniej do ochrony ich praw potrzebnej informacji udzielili, lub innego zastępcę sądowi przedstawili.
 Stanisławów, dnia 27 kwietnia 1895.

L. 11534 (6011 2-3)
 C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu wdraża niniejszym postępowanie względem amortyzacji rzekomo zaginionych kartek zastawniczych Przemyskiej kasy oszczędności z dnia 7 marca 1895 nr. 3103 i z dnia 18 kwietnia 1895 nr. 3291 stwierdzających zaciągnięcie przez Zdzisława Hryniewskiego pożyczek w kwocie 9 zł. i 12 zł. w Przemyskiej kasie oszczędności na zastaw broszy, kółczyków i branzolety ze złota, tudzież zegarka z łańcuszkiem i 6 łyżeczek srebrnych i wzywa wszystkich, w których ręku powyższe kartki zastawnicze znajdują się mogą, by je w przeciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni licząc od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu po raz trzeci w Gazecie Lwowskiej w tut. sądzie okazali, w razie przeciwnym bowiem powyższe kartki zastawnicze na żądanie ponowne podającego za pozbawione wszelkiej mocy dowodowej uznane będą.
 Z c. k. Sądu obwodowego.
 Przemyśl, 27 lipca 1895.

L. 46362 (6006 2-3)
 C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ustanawia w sprawie Abrahamy Eliasza Kurzera przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Ludwikowi Przysieckiemu o 104 zł. wa z pn. p. adw. dr. Iliewicza z zastępstwem przez p. adw. dr. Lewickiego kuratorem dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Ludwika Przysieckiego i zawiadamia go z wezwaniem, aby temu kuratorowi potrzebną informację udzielił do swej obrony służące kroki uczynił i o tem sądowi doniósł.
 Lwów, dnia 17 sierpnia 1895.

L. 5442
 C. k. Sąd powiatowy w Makowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Tow. pożyczkowego „Wzajemna pomoc“ w Makowie w sumie 150 zł. z pn. odbędzie się w dniach 15 października i 15 listopada 1895 każdym razem o godz. 10 z rana w gmachu sądowym egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod nk. 420 w Stryżawie w wh. 854, 867, 868 i 872 ks. gr. gm. kat. Stryżawa, dłużniczki Apolonii Drobnej własnej.
 Cena wywołania 868 zł. 13 ct.
 Wadyum 87 zł.
 Resztą warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny są do przejrzania w registraturze sąd.
 Slemień, 9 sierpnia 1895.

L. 10188
 Lu
 cia niew
 Haas z
 lipca 18
 Ce
 ku wzyw
 ku tem
 swe ośw
 Haas wi
 dek ze
 wionym
 przeprov

Gr
 L. 1990
 Za
 sca pob
 da 189
 drzej I
 dzienia.
 W
 się zgl
 bowiem
 go kur
 wadzon

B
 L. 235
 C
 Lwowie
 do l. 2
 warzys
 wie pr
 tegoż s
 łajowi
 kucyjn
 ty 8 z
 realno
 Jspas

(
 nie jes
 Dr. Sc
 Dr. K

do sw
 mu ku
 stępcę
 gdyż i
 przypi

L. 13
 wiada
 zmark
 porzą

szemu
 wszys
 prawe
 jedne
 szenie
 i pra
 razie
 kurat
 w Br
 którą
 prow
 ęcały
 przyz

L. 1
 nowi
 Judz
 znan
 dr. 7
 kura
 l. 12

L. 9
 Fed
 dom
 azeb
 lub
 do s
 loni
 rozp
 rozp
 z us
 Sem

L. 5442 (5994 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Dukli zawiadamia, że ustanowił w sprawie egzekucyjnej upadłego Towarzystwa kred. miej. we Lwowie przeciw spadkobiercom Piotra Kinelę pto 10 zł. 40 ct. aw. z pn. dla niewiadomej z miejsca pobytu Ewy Kinel, kuratora w osobie adw. dr. Agatsteina i temuż tut. rez. z dnia 30 grudnia 1894 l. 10609 doręczył, wzywa zatem też Ewę Kinel by celem strzeżenia praw swoich do tego kuratora się zgłosiła lub innego pełnomocnika sobie ustanowiła, inaczej zle skutki sama sobie przypisze.
Dukla, 19 czerwca 1895.

L. 10188 (6043 2-3)
Ludwika Haasa z miejsca pobytu i życia niewiadomego zawiadamia się, że Adela Haas z Gródka siostra jego w Gródku d. 23 lipca 1881 bez pozostawienia ost. woli zmarła. Celem wniesienia oświadczenia do spadku wzywa się Ludwika Haasa, ażeby do roku temu pewniej w tut. sądzie się zgłosił i swe oświadczenie do spadku po śp. Adeli Haas wniósł, gdyż w przeciwnym razie spadek ze zgłaszającymi się spadkob. i ustanowionym dla niego kuratorem Adolfem Henze przeprowadzonym zostanie.
C. k. Sąd powiatowy.
Gródek, dnia 20 sierpnia 1894.

L. 1990 (6024 2-3)
Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Tomasza Henzla, że 12 listopada 1892 zmarł w Kaszycach ojciec jego Jędrzej Henzel bez pozostawienia rozporządzenia.
Wzywa się go, by w przeciągu roku się zgłosił i wniósł oświadczenie, inaczej bowiem edykt ten z ustanowionym dla niego kuratorem Janem Lorynowiczem przeprowadzonym zostanie.
C. k. Sąd powiatowy.
Badymno, 20 maja 1895.

L. 23525 (6030 2-3)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że dnia 26 kwietnia 1895 do l. 23525 wniosła Dyrekcyja upadłego Towarzystwa kredytowego miejskiego we Lwowie przeciw Kostykowi Kosowan względnie tegoż spadkobiercom Iwanowi, Annie i Mikołajowi Kosowan prośbę o dozwolenie egzekucyjnej intabulacji prawa zastawu dla kwoty 8 złr. 40 ct. aw. zpn. w stanie biernym realności wyk. hip. l. 80 ks. gr. gm. kat. Jspas Wołoski objętej.
Gdy miejsce pobytu Iwana Kosowan nie jest wiadomem, został dla niego adw. Dr. Soron kuratorem a tegoż zastępcą adw. Dr. Kwiatkowski mianowanym.
Wzywa się zatem Iwana Kosowana, aby do swej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczył lub też innego zastępcę sobie obrał, i tegoż Sądowi wymienił, gdyż inaczej szkodliwe następstwa sam sobie przypisze.
Lwów dnia 18 maja 1895.

L. 13112 (6038 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Brodach zawiadamia, iż dnia 31 marca 1893 w Brodach zmarł Osias Grünfeld bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.
Ponieważ spadkobiercy zmarłego tut. szemu sądami nie są znani, przeto wzywa wszystkich, którzyby do spadku tego jakie prawo dziedziczenia mieli, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu do spadku tego się zgłosili i prawny tytuł wykazali, gdyż w przeciwnym razie postępowanie spadkowe z ustanowionym kuratorem dr. Jakóbem Bykiem adwokatem w Brodach ze zgłoszonymi spadkobiercami, którzy prawny tytuł do spadku wykażą, przeprowadzone a część nieobjęta ewentualnie cały spadek jako bezdziedziczne Państwu przyznane będą.
Brody, 14 sierpnia 1895.

L. 13588 (6033 2-3)
C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sprawie Blimy Heimaan przeciw Judzie Barfeld o 18 zł. wa. z pn. dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego adw. dr. Trachtenberga kuratorem i doręczył temuż kuratorowi nakaz zapłaty z 27 lipca 1895 l. 12765 dla pozwanego przeznaczony.
Kołomyja, dnia 10 sierpnia 1895.

L. 9048 (6039 2-3)
Wzywa się Maryę 1 śl. Maeków 2 śl. Fedorus z Połonicznej a obecnie w niewiadomej miejscowości w Rosyi zamieszkałą, ażeby do trzech miesięcy zgłosiła się sama, lub przez pełnomocnika i wniosła deklarację do spadku po Teodozy Bojko, zmarłej w Połonicznej w lutym 1874 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, gdyż inaczej rozprawa spadkowa przeprowadzona będzie z ustanowionym dla niej kuratorem Senkiem Semeczyszynem z Połonicznej.
C. k. Sąd powiatowy.
Busk, 28 września 1894.

L. 6401 (6020 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Michała Szula, iż przeciw niemu Towarzystwo zaliczkowe w Rymanowie wniosło pozew o zapłatę 24 zł. 92 ct., na który wyznaczono termin na dzień 18 października 1895 o godzinie 9 rano i że dla ochrony jego praw Józefa Szula z Beska kuratorem ustanowiono.
Wzywa się zatem Michała Szula, by udzielił ustanowionemu dlań zastępcy potrzebnych informacji, lub też innego pełnomocnika ustanowił, gdyż inaczej skutki tego zaniebdania sam poniesie.
Rymanów, 13 sierpnia 1895.

L. 3661 (6057 1-3)
C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zarządzając postępowanie amortyzacyjne celem umorzenia następujących wpisów:
I. co do dóbr Grywałdu w whl. 633 na karcie C. w poz. 2, adwokacyi Grywałd w whl. 639 na karcie C. w poz. 1, dalej co do dóbr Krościenka w whl. 694 na karcie C. w poz. 2 i wreszcie co do dóbr Tylki w whl. 674 karta C. w poz. 2 oraz adwokacyi Tylka w whl. 675 na karcie C w poz. 1.
1. z mocy donacyi z dnia 5 lipca 1830 oraz podania z 17 października 1835 l. 3574.
a) obowiązku oddania 4 (czterech) morgów gruntu dominikalnego w Ocieniu i uwolnienia tych gruntów od wszelkich presteacji rządowych i dominikalnych,
b) obowiązku oddania dwóch polan na Pieninkach zwanych w objętości 6 morgów Katarzynie z Tokarczyków Jandurowej i tejez successorom do wiecznego używania i uwolnienia tychże polan od wszelkich presteacji rządowych i dominikalnych,
c) obowiązku oddania ogrodu 56 kwadr. sążni długości a 2 kwadrat. sążnie szerokości obejmującego i wybudowania tamże stodoły i d) obowiązku wybudowania obok zabudowań dominikalnych domu, dwóch stajen i spichlerza a to na rzecz Katarzyny z Tokarczyków Jandurowej, tejez córki Katarzyny Henryki 2 im. i dla jej potomstwa urodzić się mającego, tudzież wpisanych co do powyższych obowiązków.

II. co do dóbr Grywałdu w poz. 3 adwokacyi Grywałd w poz. 2, co do dóbr Krościenka w poz. 3, co do dóbr Tylki w poz. 3, a co do adwokacyi Tylka w poz. 2 na mocy kontraktu kupna — sprzedaży z 19 października 1835 oraz podania z 19 listopada 1841 l. 35039 prenotacyi obowiązku Teofili Cichulskiej pozostawienia Katarzynie Jandurowej i jej successorom po wieczne czasy w spokojnem posiadaniu domu z dwoma stajniami, stodołą, spichlerzem i piwnicą tudzież roli i pastwiska a to na rzecz Henryka Grossa wreszcie wpisanego co do powyższej prenotacyi.
III. co do dóbr Grywałdu w poz. 5, adwokacyi Grywałdu w poz. 3, Krościenka w poz. 4, Tylki w poz. 5, adwokacyi Tylka w poz. 3 cięży na mocy wyroku c. k. sądu szlacheckiego w Tarnowie z 4 maja 1843 l. 2987 oraz podania z 28 września 1843 l. 29201 obowiązek Teofili Cichulskiej pozostawienia po wieczne czasy Katarzynie Jandurowej i jej successorów w spokojnem posiadaniu domu z dwoma stajniami, stodołą, spichlerzem i piwnicą, tudzież roli i pastwiska wraz z kosztami sporu w kwocie 20 zł. 24 ct. monety konwencyjnej i egzekucyi w kwocie 9 zł. m. c. a to na rzecz wygrywających Henryka Grossa i Katarzyny Jandurowej, wzywa wszystkich tych, którzy roszczą sobie jakie pretensye z tytułu powyższych wpisów, by w przeciągu jednego roku do dnia 30 czerwca 1896 r. się zgłosili, inaczej po bezskutecznym upływie tego terminu wpisy te na ponowne żądanie podających Apolii narego Dziewolskiego i spóln. za umorzone uznane zostaną.
Nowy Sącz, dnia 11 maja 1895.

L. 15348 (6066 1-3)
W depozycie tut. sądu przechowane są od przeszło 32 lat następujące depozyty:
1. na rzecz masy Benjamina Aboscha gotówka w kwocie 3 1/2 ct. wa.
2. na rzecz masy Grzegorza Andryjowicza w srebrze kwota 2 zł. 4 ct. wa.
3. na rzecz masy kuratelarnej Jana Gregorasza prywatny zapis długu z dnia 31 maja 1848 na kwotę 16 zł. m. konw.
4. na rzecz masy Nikoły Kinasza gotówka w kwocie 5 zł. 26 1/2 ct. wa.
5. na rzecz małoletniego Pinkasa Marmoroscha prywatny zapis długu z 23 września 1855 na kwotę 1000 zł. wa.
6. na rzecz masy spadkowej śp. Antoniego Moscha a) gotówka w kwocie 1 zł. 12 ct. wa. i b) prywatny zapis długu z 25 listopada 1831 na kwotę 100 zł. m. konw.
7. na rzecz masy Jana Mozera a) gotówka w kwocie 90 zł. 92 ct. wa. i b) kwit kasy długu państwa z 1 stycznia 1851 Nr. 9055 na 800 zł. m. konw.
8. na rzecz masy Józefa Maczulskiego gotówka w kwocie 71 1/2 ct. wa.
9. na rzecz masy Bazylego Ozurewicza a) w srebrze kwota 4 zł. 42 ct. wa., b) gotówka w kwocie 14 zł. 47 ct. wa.
10. na rzecz masy kuratelarnej Jana

Pohoreckiego kwit państwowej kasy depozytowej we Wiedniu z 31 sierpnia 1848 Nr. 2603 na 6 zł. 71 1/2 ct. wa.
11. na rzecz masy Józefa Roth gotówka w kwocie 1/2 ct. wa.
12. na rzecz masy Karola Sylwa gotówka w kwocie 1 zł. 19 ct. wa
13. na rzecz masy Mendla Stangera srebrny zegarek pożyczany z mosiężnym łańcuszkiem wartości 30 zł. wa.
14. na rzecz masy Jana Tranzler a) gotówka w kwocie 25 zł. 44 ct. b) prywatny zapis długu z 15 lutego 1840 na 80 zł. i c) prywatny zapis długu z 26 listopada 1831 na 60 zł.
Wzywa się właścicieli tych depozytów, ażeby w ciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni od dnia trzeciego umieszczenia tego ogłoszenia prawa swoje do takowych tem pewniej wykazali, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu prywatne zapisy długu registraturze do przechowania oddane, zaś inne papiery wartościowe, gotówka i kosztowności na rzecz Skarbu Państwa za przeпадłe uznane zostaną.
C. k. Sąd powiatowy.
Delatyn, 23 sierpnia 1895.

L. 4701 (6083)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Jasle poleca wykreślenie z rejestru dla firm pojedynczych firmy „Ludwik Górski“ w Jasle, której używał jako posiadacz i właściciel hotelu Krakowskiego w Jasle.
Jasło, 3 sierpnia 1895.

L. 3319 (6106 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu w sprawie egzekucyjnej Leona Tokera przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Grzegorzowi Cywie pto 1000 zł. ustanawia dla tego ostatniego kuratorem ad actum adw. dr. Orlińskiego z Radomyśla i wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Grzegorza Cywę, aby środków obrony kuratorowi dostarczył, lub innego pełnomocnika sądowi wskazał.
C. k. Sąd powiatowy.
Radomyśl, dnia 8 lipca 1895.

L. 4888 (6059 1-3)
C. k. Sąd obwodowy w Sanoku zawiadamia Franciszka Szajnę poprzednio w Porębach ad Besko zamieszkałego, obecnie niewiadomego z życia i miejsca pobytu, że Wacław Szudyła wniósł przeciw niemu pozew o nakaz zapłaty sumy weskowej 200 złr. aw. zpn. że nakaz ten wręcza się ustanowionemu dlań kuratorowi adwokatom Dr. Flakowiczowi oraz wzywa go, aby względnie obrony z kuratorem się porozumiał względnie innego pełnomocnika Sądowi wczas pod rygorem skutków prawnych przedstawił.
Sanok, dnia 8 sierpnia 1895.

L. 5593 (6058 1-3)
C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu wzywa posiadacza wekslu z daty Nowy Sącz dnia 3. Stycznia 1894, na 200 złr. opiewającego za 6 miesięcy od daty płatnego przez Tomasza Oleksego jako przyjmującą a Józefa Koldrasa jako wystawcę podpisanego, by w przeciągu 45 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu się zgłosił i weksel ten Sądowi tut. przedłożył, inaczej po upływie tego terminu weksel ten na ponowne żądanie podającego Józefa Koldrasa za umorzony uznany zostanie.
Nowy Sącz dnia 29 czerwca 1895.

L. 17978 (6036 1-3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie w sprawie wekslowej Hirscha Reitera przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Morizowi vel Mauryemu Silberschützowi pto 1500 zł. ustanawia dla tego kuratorem ad actum adwokata dr. Ringelheima w Tarnowie z substytucją adw. dr. Malawskiego w Tarnowie i wzywa go, aby zarzuty swe albo ustanowionemu kuratorowi doniósł lub innego pełnomocnika sobie ustanowił.
Tarnów, dnia 27 sierpnia 1895.

HOTEL VICTORIA

Lwów, ul. Hetmańska.
Pokoje z pościelą od 80 ct. na dobę i wyżej. — **Restauracya** w tymże hotelu we własnym zarządzie. Polecam się łaskawym względem
J. Voise,
101 właściciel hotelu i restauracyi.

Słabość męska
skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana:
Dr. Retau'a
Ochrona własna
Cena wydania polskiego zł. 1.
Cena wydania niemieckiego zł. 2.
Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męską odzyska. Za nadesłaniem franko należytości, otrzyma się książkę w kopercie franko przez magazyn R. F. Bierer w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34 [w Niemczech]). 363

Ogłoszenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów p. p. Willibaldowi Feliksowi dw. im. Wollenowi i Antoninie Elżbiecie dw. im. Wollenowej kapitał 6173 zł. 76 ct. aw. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 9700 zł. wa. na hipotece dóbr Wojtowa w powiecie gorlickim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony, z dniem 31 grudnia 1895 jeszcze pozostały.
Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc Państwa jako właścicieli tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem egzekucyi a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.
We Lwowie, dn. 28 sierpnia 1895.

Ogłoszenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów p. Józefowi Popiel kapitały pożyczkowe w resztujących z 31-ym grudnia 1895 sum 11,084 zł. 38 ct., 1847 zł. 45 ct., 1847 zł. 45 ct. i 2916 zł. 96 ct. wa. listami zastawnymi, pochodzące z większych sum 12,000 zł., 2000 zł., 2000 zł. i 3000 zł. w. a. na hipotece dóbr Mstów w powiecie limanowskim położonych, intabulowane, z tego Towarzystwa wypożyczone, z dniem 31 grudnia 1895 jeszcze pozostałe.
Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Józefa Popiela jako właściciela tych dóbr, ażeby wypowiedziane kapitały w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożył pod rygorem egzekucyi a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.
We Lwowie, dn. 28 sierpnia 1895.

Ogłoszenie.

Na skutek uchwały wydziału wierzycieli masy konkursowej Władysława Hnatkiewicza i z mocy upoważnienia c. k. komisarza konkursowego, rozpisuje ryczałtową sprzedaż ofertową, składu towarów należących do powyższej masy konkursowej.
Przedmiotem sprzedaży są wszystkie towary w inwentarzu masy konkursowej w rubryce: „a. towary“ opisane, ocenione łącznie na kwotę 2343 zł. 07 ct. aw., a obejmujące różnego gatunku materye na suknie męskie, jakoto szewioty, kamgarny itp. nie mniej dodatki krawieckie jak, atłas, płótno, bąja, etc.
Towary, przedmiotem sprzedaży będące, można obejrzeć u podpisanego zarządcy ul. Sykstuska 31) codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, pomiędzy godz. 3 a 4 po południu. Inwentarz masy konkursowej przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu krajowego we Lwowie lub u zarządcy masy w powyższych godzinach.
Oferty wnieść należy najpóźniej do 17 września 1895 do godz. szóstej po południu do rąk zarządcy masy.
Razem z ofertą należy złożyć wadyum w gotówce, książeczkach wkładkowych lub papierach publicznych, pupilarne bezpieczeństwo mających, w nominalnej wysokości 300 zł. a. w.
Masa konkursowa zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ewentualnie żadnej z wniesionych ofert, nie będzie zatem obowiązana do przyjęcia oferty najwyższej.
Przyjęcie lub odrzucenie oferty nastąpi najpóźniej w dniu 21 września 1895 i w tym dniu zwrócone też zostaną wadya ofert nieprzyjętych.
Zarządca masy konkursowej. 1039

Sprzedaż ofertowa.
Zarządca masy konkursowej. 1039
Dr. Tobiasz Aschkenase.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drobne ogłoszenia

Mickiewicza 1. 6 dostanie znakomity wikt domowy na świeżem maśle sporządzany. 1054

Broni różnej, mebli, garderoby zimowej poszukuje handel Jaszczyszyna, gmach Teatralny. 1063

Mundurki, wszelką garderobę, kołdry sokoli wełniane, strzelby amerykańskie, tanio poleca handel Jaszczyszyna w gmachu Teatralnym. 1066

Urzędnik bankowy poszukuje odpowiedniego zajęcia popołudniowego. Wuka, poste restante Lwów. 1095

Masło kuchenne

pierwszej jakości 1081

Masło deserowe z kwaśnej śmietany

poleca po cenach możliwie tanich

Karol Bałaban

Lwów, Halicka 23.

Staruszka, J. Drabnicka, 80 lat, wdowa, pozabawiona środków do utrzymania, prosi o łaskawe wsparcie, Lwów, Łyczaków 22.

Syriusz Artur Kościcki

Lwów, ulica Ossolińskich 1. 11, filia ul. Trzeciego Maja 1. 2 poleca czekolady **Mentier** i **Sucharda** ćwierć kilo od 35 ct. do zł. 1.10, czekoladki od 1 do 12 ct. 756

Jedyny gal. fabryczny skład

instrumentów muzycznych i strun

J. Kapralika 1644

we Lwowie (obok teatru) poleca wszelkie instrumenta i przybory, oraz arystony, manopany, taniej jak wszędzie.



Jedynie nieszkodliwe są futki wyrobu S. W. Niemojowskiego odznaczone medalami, które wszędzie nabyć można. 2

(Przedruk nie będzie płacony.)

OBWIESZCZENIE.

JESIENNY JARMARK NA KONIE. w Krakowie.

W dniu 23 września 1895 rozpocznie się w Krakowie jesienny pięciodniowy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.

Jarmark na konie szlachetne odbywać się będzie w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami i na placu, a konie znajdujące pomieszczenie w tejże ujeżdżalni, tudzież w stajniach prywatnych, domach zajezdnych i hotelach.

Dnia 24 września 1895 (we wtorek) odbędzie się jarmark na konie włościańskie na placu „Grobła“.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa dnia 22 sierpnia 1895. 6114

Galicyjskie akcyjne Towarzystwo handlowe

we Lwowie, ulica Jagiellońska 1. 3

poleca do siewu jesiennego

oryginalną **pszenicę banatkę**, donkę, francuską i „hors concours“ i inne gatunki krajowej produkcji,

Zyto Imperial Bahlsena, probsteinskie, montońskie, szampańskie, szwedzkie i alland.

Turnips oryginalny angielski i rzepe ścierziankę.

Wszelkie nawozy sztuczne w dowolnej ilości, w gwarantowanych składnikach.

Maszyny rolnicze i lokomobile

z pierwszorzędných fabryk krajowych i zagranicznych.

Uprasza się o możliwie wczesne zamówienia. 1017

Na sprzedaż.

988

W chlewni zarodowej pełnej krwi **Yorkshire** (dużej rasy) rozplodowe prosięta po nader przystępnej cenie.

W oborze zarodowej rasy **Simmenthal** kilka bubajków i cielie w różnym wieku.

Siedm nagród na Wystawie lwowskiej 1894.

Zarząd dóbr Boratyn, poczta Ostrów koło Sokala.

W zakładzie wyższym wychowawczo-naukowym

KAMILLI POH

(dawniej Felicyi z Wasilewskich Boberskiej)

przeniesionym do domu z obszernym ogrodem przy ul. Pańskiej 1. 5, rozpoczynają się wpisy na rok szkolny 1895/6 z dniem 28 sierpnia od godz. 11 przed poł. do godz. 5 po południu. Kurs nauk rozpoczyna się 7 września.

Maszyny do szycia

tylko z najlepszych fabryk sprowadzam pełnymi wagonami. Na składzie jest zawsze 200 maszyn do wyboru, na raty miesięczne po 4 zł. lub gotówką 10 proc. taniej.

Józef Iwanicki

mechanik-specjalista

Lwów, hotel Żorża,

Proszę żądać cenniki. 676

Cukry deserowe

znakomite odznaczone na wystawach krajowych i zagranicznych **złotymi medalami**, które już oddawna przez wybrednych smakoszy jako najlepsze uznane zostały, $\frac{1}{2}$ kilo zł. 1 ct. 20 poleca codzień świeże 919

Henryk Treter

właściciel parowej fabryki czekolady

ulica Kopernika 1. 3 obok apteki.

Magazyn J. Drexlera i Synów założony w r. 1867, we Lwowie, plac Kapitulny 1. 2, poleca jak najtaniej pościel własnego wyrobu, jako to: **kołdry** studenckie zł. 3.30, 3.60, 4, 5 do zł. 14; **materace** wiosenne w trzech poduszkaach zł. 14, 16, 19, 20 do 30; materace z morskiej rośliny zł. 6, 7, 8, 9, 10; sienniki podróżne et. 90, zł. 1.15, 1.40, 2, 2.50, 3; **poduszki** pierzane, wiosenne i z morskiej rośliny w rozmaitych szerokościach i cenach; **kocytki** wełniane od zł. 1.40, 1.70, 2, 2.50, 4 do 18; **łóżka** żelazne składane, druciane wkładki. Bieliznę na pościel płócienną i bawełnianą, **dywany**, kapy na łóżka i stoły, portyery i firanki, chodniki. **Bieliznę** męską i damską, **schifony** i **schirtingi**, **plótna**, stołową bieliznę, chusteczki, ręczniki i t. d. Cenniki i próbki na żądanie. 1064

Dobra **Żabokruki** zostały całkiem własnością **Tobiasza Schwarza** od 9 lutego 1892, od tego czasu **Józef Altheim** więcej nie jest współwłaścicielem tych dóbr, ogłaszam, gdyż na kartkach wyborczych imię **Altheim** jako właściciel figuruje, który więcej prawa głosowania z tych dóbr nie posiada. 1102

Żabokruki, 28 sierpnia 1895. **Schwarz.**

W Zakładzie wychowawczo-naukowym

(8-klasowym wraz z jednorocznym kursem uzupełniającym) 1069

Wiktorii Niedziałkowskiej

we Lwowie, ul. Jagiellońska 1. 7

wpisy na rok szkolny 1895/6 dochodzących uczennic i stałych pensyoneerek rozpoczynają się dnia 31 sierpnia w godzinach od 10 rano do 6 po południu. — Kurs nauk rozpoczyna się dnia 5 września.

W zakładzie naukowym **Maryi Bielskiej**

we Lwowie, ulica Cicha 1. 1.

zapisy rozpoczęte, na kursie przygotowawczym do egzaminów nauczycielskich, jakoteż na kursie teoretyczno-praktycznym gospodarstwa domowego.

Nauki rozpoczynają się dnia 5 września. 1077

Losy budowy kościoła na jubileusz cesarski.

Przedostatni tydzień. 1023

Główna wygrana 30.000 zł. wartości.

Losy polecają: M. Jonasz, August Schellenberg i Syn, Kitz i Stoff.

Odznaczona w r. 1894 najwyższą honorową nagrodą e. k. Ministerstwa handlu

Lwowska fabryka asfaltu i tektur ulepszonych ogniotrwałych

S. Szeligi Łyszkiewicza

we Lwowie, ul. św. Marcina 1. 29,

asfaltową m się w gerącym stanie do izolowania murów od wilgoci, tekturę ulepszoną ogniotrwałą do krycia dachów wysokich gatunków, rala 10 metrów kwadr. od zł. 2 do 3.50,

asfaltowe elastyczne płyty izolacyjne,

Lak asfaltowy świecący do konserwacji dachów tekturowych,

żelaza i drzewa.

Smolę angielską bezwodną.

Fabryka osusza asfaltem jako jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie najbardziej zawilgocone ściany w mieszkaniach.

Niszczy gorącym asfaltem zastarzały grzybek drzewny.

Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachowe i tekturowe, oraz reparaacy tychże. Metr kwadratowy po 45 do 75 ct. — Długoletnią trwałość poręcza się.

Fabryka sztucznych nawozów

JULIANA WANGA

Spółki komandytowej

we Lwowie.

jedyna, która w tym dziale na zeszlurocznej powszechnej Wystawie krajowej we Lwowie została odznaczoną najwyższą nagrodą, t. j. dyplomem honorowym ces król. Ministerstwa rolnictwa, poleca pod zasiewy jesiennie po nader zielonych cenach i jak najdogodniejszych warunkach spłaty **superfosfaty** i **siarczan amonowy** z gwarancją procentów zawartości i jakości składników. 906

Cenniki, sposób użycia i inne wyjaśnienia wysyłamy na żądanie odwrotnie. Biuro zarządu przy ul. Akademickiej 1. 5 otwarte rano od 9—1, popołudniu od 3—6.

Lwowskie Towarzystwo Bankowe

Stowarz. zarejestr. z ograniczoną poręką

ulica Trzeciego Maja 1. 2

przyjmuje

wkładki na książeczki oszczędności **po 5 proc. rocznie.** 775

Budischek & Schöpfleuthner

Florisdorf koło Wiednia

Fabryka rumu, likieru i esencji

Dom składowy herbaty, rumu z Jamaiki i francuskiego koniaku.

Generalne zastępstwo: **Renault i Sp.** w Cognac dla francuskiego koniaku.

John Jackson i Sp. w Mitscham dla oleju mietowego.

Przesyłka za zaliczką.

Cenniki franko. 974

C E N N I K

na rok 1895/6 firmy

HAMEL i FEIGL

Lwów, ul. Sykstuska 6

na przyrządy i aparata fotograficzne

już wyszedł. 1058